KASPERCZAK I BAZARNIK WYELIMINOWANI

CHYCHŁA WYGRYWA

SPORT KRAKOWSKI

CENA 15 zł

Nr. 66 — (342) KRAKÓW - KATOWICE, 9 sierpnia 1948 r.

LONDYN. (tel. wł.) W sobotę rozpoczęła się najbardziej nas Polaków interesująca część Olimpiady — **wielki turniej bokserski** w którym [illegible] przez 6-ciu zawodników.

Niestety dwu pięściarzy [illegible] naszej reprezentacyjnej szóstki zostało wyeliminowanych już w pierwszych walkach. Odpadli **Kasperczak** w wadze muszej oraz **Bazarnik** w wadze koguciej. Honor boksu polskiego [illegible] **Chychła** w wadze półśredniej zwyciężając Holendra Wingarda.

Sprawozdanie z Empress Hall, gdzie odbyły się pierwsze walki od poniedziałku bokserzy przenoszą się do Wembley Pool podajemy w relacji telefonicznej naszego sprawozdawcy bokserskiego, którym jest dyr. Józef Zapłatka. (patrz str. [illegible])

Z KIM WALCZĄ SZYMURA, KOLCZYŃSKI?

LONDYN. (tel. wł.) Losowanie eliminacji bokserskich wyznaczyło następujących przeciwników dla Kolczyńskiego i Szymury.

Kolczyński walczy z Urugwajczykiem Martinezem, którego nie należy mieszać z Hiszpanem Martinezem, doskonałym bokserem w wadze muszej.

Martinez nie jest bokserem zbyt wysoko notowanym w Ameryce Południowej i wynik losowania nie jest dla Polaka najgorszy.

Szymura spotka się w eliminacjach z jeszcze bardziej egzotycznym przeciwnikiem Hindusem Joachimem. Bokserzy hinduscy uchodzą za słabszych od swych filipińskich i cejlońskich kolegów. Szymura góruje nad Joachimem rutyną i doświadczeniem.

Wreszcie Antkiewiczowi los wyznaczył Filipińczyka Traniego. Treni jest typowym fighterem i jego sposób walki powinien Antkiewiczowi odpowiadać. Walki odbędą się w poniedziałek na pływającym ringu w Wembley-Pool.

W LONDYŃSKIEJ LUCERNIE

Eliminacje sobotnie odbywały się w Empress-Hall. Sala, która może pomieścić do 8.000 ludzi przypomina praską Lucernę z charakterystycznymi czerwonymi ścianami, czerwonymi ceratowymi siedzeniami.

Otoczenie więc nie było dla naszych bokserów nowe. Ale, że i w Lucernie nie mają szczęścia, więc i debiut w Empress-Hall wypadł ujemnie. Honor uratował Chychła który wypunktował Holendra Wingarda.



W czwartek zaczęły się w Henley regaty olimpijskie. U dołu skullista Kelly (USA).

RUCH POKONANY W TARNOWIE 3:0

CRACOVIA UMACNIA SWĄ POZYCJĘ LEADERA

CRACOVIA - WIDZEW 7:0 (4:0)

CRACOVIA — WIDZEW 7:0 (4:0)

[illegible]

... izysłał szeregu dogodnych [illegible]. W tym [illegible] karnego [illegible]

[illegible] w niemałym stopniu przyczynił się [illegible] upał [illegible] od których oczekiwaliśmy [illegible] więcej ponad przeciętność [illegible] reprezentacyjnych graczy [illegible]

Drużyna krakowska miała [illegible] zdecydowaną przewagę [illegible] zaledwie czterokrotnie.

[illegible] z Krakowa niezbyt szczęśliwie [illegible]

RUCH TARNOVIA 0:3 0:2

Tarnów (tel.) Największą niespodziankę drugiej niedzieli rozgrywek ligowych po przerwie letniej sprawiła zbów Tarnovia wygrywając z chorzowskim Ruchem [illegible].

Okazuje się, że tarnowianie, jako jeden z nielicznych klubów naszej ekstraklasy piłkarskiej na leżycie wykorzystali przerwę ligową i angażując zdymisjonowanego trenera Wisły — Waltera bardzo dużo na tym skorzystali.

Już mecz Tarnovii z Legią wy[illegible] — niedzielny mecz z Ruchem przekonał nas że dotychczasowy outsider bynajmniej nie zrezygnował z utrzymania się w ekstraklasie a w dalszych rozgrywkach odegrać może nawet bardzo poważną rolę.

Tarnovia miała wczoraj swój wielki dzień. Górowała ona nad Ruchem bezapelacyjnie, mając zdecydowaną przewagę. Okresami deklasowała ona zupełnie Ślązaków, grając na ich polu karnym.

Ruch zagrał bardzo słabo i w niczym nie przypominał tej drużyny, która w pierwszej serii zdobyła tytuł mistrza wiosennego. Wszyscy grali kompromitująco słabo, a już kompletnie zawiodła linia napadu, w której najsłabszym graczem był reprezentacyjny łącznik Polski — Cieślik. Najjaśniejszym pkt. w drużynie chorzowskiej był **Wyrobek**, który swą brawurową i pełną poświęcenia grą uratował Ruch od prawdziwej klęski. Poza szeregiem bardzo niebezpiecznych strzałów **obronił on nawet dwa rzuty karne strzelane przez Barwińskiego i Rolka II.** Ulegając poważniejszej kontuzji po przerwie Wyrobek musiał opuścić boisko, a miejsce jego zajął Brom.

Bramki dla Tarnovii padły w 17-tej, 25-tej i 46-tej minucie. Strzelcem wszystkich bramek **był Streit** — najlepszy napastnik w drużynie zwycięzców. Sędziował p. Nowakowski z Warszawy. Widzów zebrało się tym razem około 10.000.

ŁKS przegrywa Z GARBARNIĄ

GARBARNIA — ŁKS 2:1 (2:1)

[illegible]

LEGIA ROZGROMIONA W KRAKOWIE 8:0

POLONIA BYTOM W STREFIE ZAGROŻONEJ

Polonia Warszawa — Polonia Bytom 3:1 (3:0)

Warszawa (tel. wł.) Chimeryczna drużyna Polonii warszawskiej po niezbyt szczęśliwym remisie ub. niedzieli z Widzewem 1:1, tym razem odniosła cenne zwycięstwo nad groźną jedenastką bytomskiej Polonii.

Do meczu drużyny wystąpiły w składach następujących:

Polonia Warszawa: Borucz, Wolosz, Pruski, Brzozowski, Giewatowski, Wiśniewski, Jaźnicki, Wilczyński, Swięcarz, Szularz, Och[illegible].

Polonia Bytom: Wieczorkowski (K[illegible]apski), Grochowski, Strz[illegible], Szmydt, Lelonek, Salik, W[illegible]ewski, Kulawik, Szmidt, [illegible]

Gospodarze zagrali w zmienionym i odmłodzonym składzie i widać było, że zmiana ta wyszła im na dobre. [illegible]

[illegible] ich bramkarzy Wieczorkowskiego i po przerwie Ko[illegible], le [illegible] nieśliby wyższą porażkę. Z drużyny bytomskiej najsłabiej wypadł Kulawik, który zmarnował kilka prawie 100 procentowych sytuacji. Tyły [illegible]

W pierwszej [illegible] z dużą [illegible] do defen[illegible]

[illegible]

Po [illegible] strona posiadająca [illegible]

[illegible]

WSPANIAŁY REWANŻ „CZERWONYCH"

WISŁA — LEGIA 8:0 (3:0)

[illegible]

3 NOWE REKORDY POLSKI W PŁYWANIU

PADŁY NA MECZU ZABRZE-WARSZAWA

[illegible]

1. b[illegible]

[illegible]

Polonia (Świdnica) — Gwardia Szczecin 0:2 (0:1)

ŚWIDNICA. W meczu o wejście do II ligi w grupie III odbył [illegible] mecz Polonia Świdnica — Gwardia Szczecin w Świdnicy.

Gwardia rozstrzygnęła również [illegible] na swoją korzyść wygrywając, po niezwykle [illegible] grze 2:0 (1:0) [illegible] się w tabeli gier na drugie miejsce.

Zawody motocyklowe w Poznaniu

[illegible]

Śląsk Cieplice — Morawy 3:2 (4:2)

[illegible]

RZUT KARNY w 89 min. PRZYNIÓSŁ 2 PKT. AKS-OWI

W MECZU Z ZZK 3:2 (2:2)

[illegible]

NARCIARZE SKACZĄ...

[illegible]

JAK PRZED 40 LATY
ZWYCIĘZCA MARATONU POKONANY NA MECIE
TRIUMF ARGENTYŃCZYKÓW

[illegible] (od specjalnego sprawozdawcy)

[illegible] okazała się łaskawsza dla maratończyków niż dla dziesięcioboistów. Było sucho, słonecznie a nie za gorąco, tak że igrzyska lekkoatletyczne mogły zakończyć się bez przeszkód, ze strony „cygańskiej atmosfery”.

Stadion w Wembley [illegible] się do ostatniego miejsca. B[illegible] rekord kasowy: 82.000 [illegible] biletów, a więc tyle ile w dniu otwarcia.

Wśród widzów znalazł się człowiek, który 40 lat temu w taki sam dzień biegł w maratonie i który zyskał w historii s[illegible] nieśmiertelność dlatego, że przegrał w dramatycznych okolicznościach. Człowiekiem tym był Pietri Dorando. Prawie nikt nie przypuszczał, że tegoroczny maraton przyniesie podobną niespodziankę.

Na start wyszło 43 maratończyków z 22 krajów. Do walki [illegible] wszyscy faworyci, a więc: [illegible] Hietanen, który wygrał maraton w [illegible] i który jest rekordzistą świata na [illegible] km. Jego rodak Heino pragnący [illegible] na 10 km., Koreańczycy [illegible], zwycięzca maratonu [illegible] w roku 1947 jego rodak [illegible] uważani za [illegible] do złotego medalu [illegible], który wygrał „Boston” w roku bieżącym. Luksemburczyk Heyrend, mistrz brytyjski Holden, mistrz USA Vogel, mistrz Włoch Constantini i wielu wielu innych.

Zawodnicy wystartowali w czterech rzędach. Obiegli dookoła stadion. Su wysunął się naprzód i razem z Hungiem i imponującym, brodatym Hindusem Singhem pierwsi zniknęli pod tunelem zawodników i przez bramę [illegible] opuścili stadion.

O tym co się działo na 40-kilometrowej [illegible]

na ogromnej tablicy, na stadionie. Pierwsze meldunki przyszły po 10 km. Ku ogólnemu zdziwieniu padło po raz pierwszy nazwisko Belga Gailly, który w biegu ma tuż za sobą weterana chińskiego Lou. Czas Belga wynosił po 10 km. 34 min., 34 sekundy. Na trzecim miejscu biegł Francuz Josset.

Do tych pierwszych faz maratonu zwykle nie przywiązuje się większej wagi. Mało znani zawodnicy dają się [illegible] przez stare wygi, i po kilku kilometrach honorowego prowadzenia puchną. Tak też myśleliśmy będzie z Belgiem. Jednakże po 20 km Gailly znowu znalazł się na ta[illegible] na pierwszym miejscu. Chińczyk [illegible] towarzyszył mu również w [illegible] ciągu. A więc Belg zdołał utrzymać swoją pozycję i co więcej również po 30 km. nie oddał nikomu prowadzenia.

Po 30-tym kilometrze Koreańczycy [illegible] się na generalny atak. Odcinek od 30 — 35 kilometrów jest zwykle w maratonie przełomowy. Koreańczycy chcieli złamać Belga, wysunęć się naprzód i pobiec już [illegible] nie niejako niecałe 7 km. Plan ten nie całkiem się Koreańczykom powiódł. Wprawdzie na 35 kilometrze Hung wyszedł na czoło, ale Belg przyczepił się do niego i nie pozwolił mu oderwać się. Argentyńczyk Cabrera przedzielał Belga od Koreańczyka, ale nie na długo.

Po 40-tym kilometrze Koreańczycy zaczęli nie wytrzymywać tempa i Gaillie nie przyspieszając mógł z powrotem odzyskać pierwsze miejsce. W międzyczasie jeszcze na 25 kilometrze wycofał się faworyt brytyjski Holden.

Na [illegible] gała przez miasteczko Wembley. Gailly prowadził dalej, ale coraz groźniej zaczęli przybliżać się do niego [illegible]. Równocześnie zawodnik brytyjski Richards [illegible]

[illegible] ze swego trzeciego [illegible].

Końcowy odcinek był wprost dramatyczny.

Pierwszy pod bramą królewską, którą wpadali maratończycy, ukazał się Gailly. Widownia jednak odrazu zorientowała [illegible] dzieje się z nim coś złego, gdyż Gailly nawet nie biegł, a poprostu [illegible], chwiał się na nogach i nie mógł zdobyć się na sprint, mimo że następny biegacz był oddalony od niego o 20 metrów. **Toteż Argentyńczyk Cabrera bez trudu minął Belga i w doskonałej formie, kłaniając się i machając ręką oklaskującej go widowni, pierwszy wpadł na metę.**

[illegible] się, że Gailly nie ukończy biegu i zemdleje na kilkadziesiąt [illegible] ale okrzyki kolonii belgijskiej zdopingowały Belga. [illegible] walki z [illegible] Richardsem i [illegible] mu się wyprzedzić. Wreszcie jednak Gailly dowlókł się do mety [illegible] po przekroczeniu linii końcowej upadł w ramiona podbiegających Belgów. N[illegible] przytomnego zniesiono zawodnika na noszach ze stadionu.

Czwartym był po[illegible] Afrykańczyk Colman, piątym [illegible] argentyński [illegible] również południowo [illegible] Lloyd. Stopniowo przybywali inni zawodnicy, między innymi bieg w trzeciej dziesiątce ukończył Heino.

Czas zwycięzcy, Argentyńczyka Cabrery jest 2.34.51,6 godziny. Czas [illegible] — 2.35.7,6 godzin, a Gailly'ego — 2.35.33,6 godz. Czasy te są stosunkowo słabe. W roku 1936 Koreańczyk Soem biegnący w barwach Japonii wygrał [illegible] w czasie 2.29.19,2 godz. Czas Cabrery nie pozwolił by mu na wet na wygranie maratonu w roku 1920.

Nie umniejsza to jednak sukcesu Argentyńczyków, którzy przybyli na metę w doskonałej formie, nawiązując do wielkiej tradycji Zabali, który wygrał dla Argentyny maraton w roku 1932.

Argentyńczyk [illegible] zwycięzcy gorącą owację.

NIESPODZIANKI W HENLEY
FAWORYCI w JEDYNKACH POKONANI
NIESAMOWITY SPURT WIOŚLARZA URUGWAJU

LONDYN (tel. wł.)

Olimpijskie zawody wioślarskie cieszą się w tym roku rekordowym powodzeniem. Wszystkie 7 konkurencji: jedynki, dwójki ze sternikiem, dwójki bez sternika, dwójki podwójne, czwórki bez sternika, czwórki ze sternikiem i ósemki obesłane są przeciętnie przez 12 osad. By umożliwić szybsze przeprowadzenie przedbiegów, tor na Tamizie w Henley został poszerzony tak, że 3 łodzie równocześnie mo[illegible].

W [illegible] przyjęto zasadę repesażu na mocy której odpada z zawodów tylko ta załoga, która dwukrotnie przegra bieg, raz w normalnych eliminacjach, a drugi raz w turnieju pocieszenia.

Wstępne eliminacje pozwoliły zorientować się w układzie sił we wioślarstwie. Najciekawsze były niewątpliwie biegi jedynek i ósemek. W jedynkach do drugiej rundy zakwalifikowali się zwycięzca Diamont Sculls w roku 1948, Australijczyk **Wood**, Brytyjczyk **Rowe**, Amerykanin **Kelly**, Francuz **Sefariades** oraz Włoch Castel[illegible]. Trzej faworyci Kelly, Sefariades i Wood wygrali bez żadnego wysiłku.

Ponieważ w wyścigu pocieszenia wygrali Risso i Stephens, więc i oni przeszli do następnej rundy. — Przeciętne czasy w pierwszej rundzie jedynek w[illegible] minuty. Słabe czasy były spowodowane również niesprzyjającymi warunkami atmosferycznymi.

Już jednak **półfinał** przyniósł ogromną sensację — w pierwszym półfinale spotkali się **Kelly, Rowe** i zwycięzca z turnieju pocieszenia **Risso**. Champion amerykański prowadził od początku do końca i zyskał przewagę trzech długości. Na ostatnich kilkudziesięciu metrach dwukilometrowej trasy Risso kilkoma gwałtownymi, niezwykle silnymi pchnięciami [illegible] Amerykanina, minął go przychodząc pierwszy na metę.

Kelly nie chciał po prostu wierzyć że taki finisz Urugwajczyka mógł być możliwy. Risso tym wyczynem zakwalifikował się do finału, gdzie przypuszczalnie znowu spotka się [illegible] który niewątpliwie po[illegible] w repesażu.

[illegible] **drugi półfinał miał przebieg [illegible]acyjny. Spotkali się w nim obaj finaliści tegorocznego biegu Diamond Sculs, Francuz Sefariades z Australijczykiem Woodem.** I tym razem Australijczyk wykazał bezapelacyjną wyższość nad Francuzem wygrywając łatwo o3 długości tak, że po równoczesnej klęsce Kelly'ego, Wood jest 100-procentowym faworytem na złoty medal w Skiffie.

W dwójkach bez sternika, po zaciętej walce, do ćwierćfinału zakwalifikowali się Szwajcarzy, którzy pokonali Australijczyków i Duńczyków, dalej osada brytyjska, austriacka, która pokonała USA, brazylijska, która łatwo załatwiła się z Belgią i Francją.

W ćwierćfinale dwójek bez sternika Szwajcarzy znowu pokonali Australię, która weszła do ćwierćfinału z repesażu różnicą prawie 7 sekund. Włochy (również z repesażu) wygrały o długość z Danią. Anglia w trzecim ćwierćfinale załatwiła się lekko z Brazylią. Czasy ćwierćfinałów słabsze przeciętnie o 25 sekund od czasów przedbiegów z powodu silnego wiatru przeciwnego, jaki dawał się we znaki wioślarzom w sobotę.

W dwójkach ze sternikiem z przedbiegów weszły do półfinałów. Jugosławia, która pobiła Anglię, USA, Włochy, triumfujące nad Danią i Węgrami, Austria i Brazylia, która okazała się lepsza od Belgii i Francji.

Po uwzględnieniu wyników repesaży, rozegrano [illegible]y, w których Dania pokon[illegible] Francję. Włochy Jugosławię r[illegible] 3 sekund, a Węgry [illegible] i tu czasy były słabsze od czasów przedbiegów.

Przedbiegi w dwójkach podwójnych dały następujące rezultaty: D[illegible] zakwalifikowały się od razu Anglia i Dania. USA, Belgia i Włochy walczą w repesażu.

W czwórkach ze sternikiem do półfinału weszły od razu Portugalia i Węgry, które pokonały Jugosławię, odpierając sport jugosłowiański na finiszu. Włochy, które początkowo płynęły za Australią, USA, które łatwo pobiły czwórkę brytyjską, wreszcie Austria po zaciętej walce z Kubą i Danią po pokonaniu Norwegii. Na koniec [illegible] caria i Francja, która zapewn[illegible] sobie zwycięstwo nad Chinami gwałtownym zrywem. Najlepszy czas miała czwórka włoska — 6:49,1 m.

Z półfinałów zakwalifikowały się do finałów wprost Włochy, które pokonały Holandię, Dania znacznie lepsza od czwórki brytyjskiej, oraz USA, które bez trudu wygrały z Południową Afryką.

W czwórkach bez sternika Włochy zakwalifikowały się do następnej rundy bijąc Danię. USA pokonały Argentynę. W. Brytania wyeliminowała Czechosłowację, a Holandia Jugosławię.

Bardzo efektownie i ciekawie wypadły już przedbiegi w ósemkach, gdzie startuje ogółem 12 osad.

Kolejno w przedbiegach zakwalifikowały się do półfinałów osady: **brytyjska**, która pokonała koalicję skandynawską, Norwegów i Duńczyków. **Włochy** wypadły doskonale bijąc Szwajcarów i Argentyńczyków. Kanada pokonała Portugalię i Irlandię, a w ostatnim przedbiegu **USA** faworyt tej konkurencji uzyskały najlepszy czas i jedyny [illegible] niżej 6 min. — 5:59,1 min. mimo, że ani Jugosławia, ani Francja nie były w stanie nawiązać z ósemką amerykańską walki.

W następnej rundzie rozegranej razem z ekipami, które wygrały turniej pocieszenia, USA pokonały wyraźnie swego najgroźniejszego przeciwnika — ósemkę włoską, osiągając czas 6:36,5 min., podczas gdy Włosi mieli aż 6:52,1 min — Szwajcarzy nie odegrali tu żadnej roli. Włosi uznając wyższość Amerykanów wznieśli na ich cześć trzykrotne hurra.

Uniwersytecka ósemka amerykańska, która zresztą wygrała regaty w Henley jest prawie że stuprocentowym faworytem.

W drugiej grupie Anglicy uzyskali dobry stosunkowo czas przy przeciętnym wietrze 6:38,1 min., bijąc Kanadę. W trzeciej grupie Norwegia wyeliminowała z turnieju Portugalię.

Publiczność, która we czwartek zupełnie nie dopisała, zaległa tłumnie w sobotę wybrzeże Tamizy.

W regatach w Henley reprezentowani są wioślarze 27 państw

JAK ODPADLI KASPERCZAK I BAZARNIK
I DZIEŃ TURNIEJU BOKSERSKIEGO

Najmłodszy i posiadający najmniej rutyny wśród naszej stawki pięściarzy Kasperczak w wadze muszej ruszył do boju jako pierwszy. Losowanie dało mu za przeciwnika boksera australijskiego [illegible].

Na ring wchodzą obydwaj bokserzy. Nasz Kasperczak robi przyjemniejsze wrażenie przy prezentacji. Sędzia ogląda obydwu pięściarzy, daje im ostatnie krótkie wskazówki, obydwaj odchodzą ponownie do narożników i oczekują na gong. Szt[illegible] brotliwie swojego pu[illegible] wyraźnie zdenerwowany.

Pierwsze sekundy upływają na [illegible] jemnym badaniu [illegible] skupioną miną wpatrzony w Grove trzyma go lewą prostą na dystans i wyczekuje na odpowiedni moment, by zad[illegible] pierwszy cios. [illegible] prędzej spostrzegł się ten system [illegible] ki, zadaje dwa zaszczepne lewe proste. Kasperczak rewanżuje się, [illegible] do ataku, niestety idzie odkryty naoz[illegible] wa się na kont[illegible] przechodzi do półdystansu. Jego [illegible] py szybsze i bardziej precyzyjne [illegible] po az dochodzą Kasperczaka który w dalszym ciągu nie może się [illegible] i powtarza stale te same błędy atakując szeroko.

Tempo walki raczej słabe. Grove walcząc ostrożnie wykorzystuje każdy błąd nas[illegible] i teraz [illegible] zaczyna zdobywać przewagę. Runda wyraźnie dla Grove ale podczas przerwy Kasperczak robi wrażenie zupełnie niezmęczonego.

Druga runda w początkowych fazach jest podobna do pierwszej, jeszcze nadal Kasperczak walczy jakby nie wierzył w swoje siły, ale już za chwilę widać, że poznał przeciwnika, że znalazł metodę na jego system walki. Polak nieco pochylony [illegible] trzyma wysoko gardę ohlancowuje Australijczyka w pewnym momencie wypuszcza piękny [illegible] po którym następuje [illegible]. Obydwa ciosy siedzą.

Jeszcze raz t[illegible] dwa sierpy na szczękę i obraz walki zupełnie się zmienia. Teraz walczy dwóch równych dobrych pięściarzy. Grove dąży stale do półdystansu w którym jest lepszy, ale Kasperczak raz za razem stopuje go pięknie nie da się zaskoczyć żadną akcją sam bije często i trafnie. Walka nadal jednak nie ma żywiołowego tempa. Runda jest wyrównana z lekką przewagą Australijczyka.

Następuje trzecie starcie, od którego będzie zależeć czy Polak zakwalifikuje się do następnego koła. Kasperczak pouczony przez Sztama walczy bardziej agresywnie, poz[illegible] w [illegible] tym ataku przyspiesza te[illegible]. Grove jest zaskoczony tą zmianą systemu, wytrącony z konceptu, a poza tym nieco zmęczony.

Sędzia co chwila przerywa walkę, co chwila słychać „breack”. Przewaga Polaka [illegible] wyraźnie. Wydaje się, że odrobił on stratę z pierwszej rundy i może walkę wygrać tym bardziej że udaje mu się na 1 minutę przed końcowym gongiem [illegible] wym sierpem za [illegible]. Australijczyk idzie na deski, ale szybko podrywa się. Kasperczak laduje znów dwa sierpy, jeszcze jeden prawy prosty... i na tym niestety koniec. Grove przetrzymał krytyczny moment potrafił się znów skoordynować i zastopował ataki naszej muchy.

Gong! Koniec trzeciej run[illegible] oczekiwania i zwycięzcą ogłaszają Grove (Australia).

Sędziowie wyszli widocznie z tego założenia, że walka była istotnie wyrównana, ale zwyciężył lepszy bokser.

BAZARNIK (POLSKA) — GONZALES (CHILE)

Drugim z kolei Polakiem, który w pierwszym dniu stoczył walkę był Bazarnik w wadze koguciej. Nasz kogut miał egzotycznego przeciwnika w osobie brutalnego Chilijczyka [illegible].

Przy prezentacji zawodników stwierdziliśmy, że kondycyjnie lepiej przedstawiał się Polak, miał on dłuższe ręce, co jest wielkim handicapem w boksie. Niestety później okazało się że więcej jak długie ręce znaczy w boksie „otwarta” głowa. Tej niestety brakło naszemu bokserowi.

Bazarnik rozpoczął spotkanie bardzo ładnie. Skupiony, przyczajony zaczął atakować doskokami. Gonzales nie potrafił dać sobie rady z tym systemem walki. Bazarnik atakuje krótką serią ciosów przeważnie celnych i odskok i to samo raz po raz. Bazarnik idzie w linii zmienia płaszczyznę ciosów demonstruje bogaty repertuar, widać wyraźnie, że jest lepszym bokserem od Gonzalesa. Przewaga jego w tej rundzie jest bezsporna, [illegible] wszystko zapowiada się doskonale oczami wyobraźni widzimy Polaka już w drugim kole turnieju.

Chilijczyk okazał się jednak bokserem mądrym i myślącym, i w drugiej rundzie nie pozwolił już Bazarnikowi szaleć. Teraz Gonzales idzie naprzód stale naprzód, bez przerwy. Przechodzi na półdystansie, z niego do zwarcia. Nie pozwala Polakowi zadać ciosu leży po prostu, na nim. Nasz kogut jest bezradny, taki sposób prowadzenia walki wybitnie mu nie odpowiada nie potrafi trzymać na nosie Gonzalesa lewej prostej po i traci coraz wyraźniej dorobek z pierwszej rundy. Zwarcia są jego słabą stroną, nie zarabia na nich ani jednego punktu. Runda dla Gonzalesa.

Oczekujemy z niecierpliwością na trzecie starcie.

Niestety trzecia runda nie przynosi zmiany. Gonzales nadal dąży do zwarć a Bazarnik zmęczony nie może się oderwać od niego. Chilijczyk [illegible] także wyczerpany. To [illegible] to już nie można n[illegible] zwarciem. Czepia się on raczej naszego boksera [illegible] dostaje napomnienie. Oczekiwany moment złamania drugiego [illegible] Bazarnik nie nadchodzi jednak.

Wprawdzie pod koniec rundy wyci[illegible] mu jeszcze dwa ładne sierpy, [illegible] przypadkowo, ale czysto trafia prawym prostym, odrywa się od przeciwnika, ale to już wszystko za późno.

Gong i znów ogłaszają, że Polak [illegible] wyeliminowany, a zwycięzca Gonzales Australia.

WŁOSCY WATERPOLIŚCI UDOWODNILI
ŻE MONTE CARLO NIE BYŁO PRZYPADKIEM
MISTRZOWIE EUROPY MISTRZAMI OLIMPIADY

Wembley, (telefonem od naszego korespondenta).

O[illegible] turniej waterpolowy obfitował w liczne niespodzianki, [illegible] nie zdołali Włochom odebrać tytułu mistrza Europy, a natomiast Włochom udało się zdobyć tytułu mistrza olimpijskiego i mistrza świata. O wyniku turnieju [illegible] dował mecz Włochy — Holandia, rozegrany w sobotę po południu [illegible] do ostatniego miejsca Wembley-Pool.

Holandia z miejsca przystąpiła do ataku i dusiła siódemkę włoską strzelając wkrótce pierwszego goala. Zapowiadało się na porażkę Włochów, ale błękitni nie speszyli się. [illegible] nia włoska prowadzona przez doskonałych [illegible], Ogno i Dira, przeszła do natarcia i wyrównuje ze wspaniałego strzału Dira z odległości 5 metrów. Włosi wzmacniają ataki i pod koniec czwartej minuty Giro strzela drugiego goala. Holendrzy niezwykle zacięci nie kapitulują, lecz doskonały bramkarz włoski Wonocore świetnie broni. Atakowi włoskiemu udaje się natomiast wsadzić po raz trzeci piłkę w bramkę Holendrów, którzy rewanżują się zresztą zaraz Włochom. Stan 3:2 dla Włochów do przerwy.

Na początku drugiej połowy Włosi są stroną atakującą. Holendrzy bronią się uparcie, ale nagle Ogno z solowego przeboju strzela czwartą bramkę. Wynik utrzymuje się do końca. Włochy tym zwycięstwem zapewniły sobie złoty medal.

* * *

✱ **W skokach pań wieży, bezkonkurencyjna Graves osiągnęła to, co** nie udało się [illegible]ce w świecie: zdobyła złoty medal i w skokach z wieży i z trampoliny. Mistrzyni Ameryki prowadziła już po skokach obowiązkowych, a jej półtora salta w skokach dowolnych otrzymało najwyższe oceny — same dziesiątki i dziewiątki, zapewniając jej niezbędne dwa punkty przed równie doskonałą Elsner (USA).

Po raz pierwszy na tej olimpiadzie udało się mistrzyni Danii Christofersen dostać się do czołówki na trzecie miejsce. Dobrze skakała również Austriaczka Staudinger i Francuzka Pelissard.

Podwójne zwycięstwo opłaci się Graves, gdyż od tego zależało jej angażement do słynnego „Cyrku Wodnego” sprytnego bussinesmanna amerykańskiego Crosby'ego, który już reklamuje swój nowy program z udziałem „najlepszej pływaczki świata”.

13 x REKORD OLIMPIJSKI W PŁYWANIU

LONDYN, (tel. wł.)

W piątek byliśmy na Wembley Pool świadkami **finału sztafety pływackiej 4 x 100 kobiet.** Sztafeta ta [illegible] najsilniej obsadzonych konkurencji [illegible] walka była [illegible] tymetr, że w rezultacie w przedbiegach i we finale pobito 7-krotnie rekord olimpijski czwórki holenderskiej z roku 1936.

Sztafeta była widownią walki pływaczek amerykańskich, holenderskich i duńskich o prymat w tym sporcie. W półfinałach Dania pokonała USA przyczym obie sztafety pobiły rekord olimpijski, uzyskując 4.33,5 min. i 4.34,1 min. **W drugim półfinale** Holenderki w 15 minut później ustanowiły nowy rekord czasem 4.31,3 min. przed Szwedkami i Węgierkami.

W finale doszło do pasjonującego pojedynku, przyczem niespodziewanie Szwecja wyszła na czoło w trzeciej zmianie, zresztą dzięki zbyt wczesnemu startowi jednej z zawodniczek, za co później otrzymała dyskwalifikację. Pływaczki duńskie prowadziły aż do trzeciej zmiany i wydawało się, że powtórzą sukces odniesiony nad Amerykankami z poprzedniego dnia, ale Curtis narzuciła zabójcze tempo [illegible] przyszła o **2.10 sekund** pierwsza do mety w czasie doskonałym, bo 4,29,2 min. Czas Danii — 4.29,5 min., Holandii 4.31,6 min., Anglii — 4.34,8 min. Poprzedni rekord olimpijski wynosił 4.36 minuty.

Drugim, jeżeli chodzi o rekordy [illegible] były eliminacje i finał [illegible] stylem grzbietowym pań. Bezkonkurencyjna w tym stylu Dunka Harup wygrała łatwo swój przedbieg ustanawiając po raz [illegible] nowy rekord olimpijski [illegible] 1,15,6 min. Również Australijka Davis miała czas lepszy od dawnego rekordu Holenderki Schenf. Pozostałe przedbiegi wygrała Holenderka Van der Horst i Holenderka Galliard.

W półfinałach Harup [illegible] swojej grupie, a Zimmerman [illegible] swojej znowu pobiły rekordy olimpijskie. Wreszcie po raz piąty i szósty pa[illegible] rekord w finale, który wygrała b[illegible] dzo łatwo **Harup, prowadząc od startu do mety w czasie 1,14,4 min.**

Srebrny medal zdobyła Zimmerman z czasem 1.16,6 min., a brązowy Australijka Davis z czasem 1.16,7 min. Węgierka Nowak była dopiero czwarta.

SZWEDZI REWANŻUJĄ SIĘ TURKOM

Londyn, (tel. wł.).

Turniej „silnych ludzi”, ale przestrzegających zasad walki grecko — rzymskiej stracił wiele na swej atrakcyjności wskutek nieobecności zapaśników radzieckich, którzy na ostatnich mistrzostwach Europy w Pradze wygrali 3 najcięższe wagi: ciężką, półciężką i średnią co stanowi wspaniałe osiągnięcie. Na drugim miejscu uplasowali się wówczas Szwedzi również z trzema zwycięstwami, a Turcy musieli zadowolić się tylko jednym, pierwszym miejscem.

Było jasnym, że gdy na macie nie stają zawodnicy radzieccy, to Szwedzi będą mieli nie trudną sposobność zrewanżowania się Turkom za porażkę w stylu wolnym.

Turniej był silnie obesłany przede wszystkim przez Skandynawów, Węgrów, Turków, Włochów i Egipcjan. Po czterech ciężkich rundach, do finału w każdej wadze zakwalifikowało się po czterech zawodników.

Tym samym Szwedzi zdobyli aż 5 złotych medali, bijąc rekord Turcji. Turcy zajęli dwa pierwsze miejsca. Szkoda, że nie doszło do spotkania Bilge — Frey w wadze lekkiej.

Mistrzowie olimpijscy w zapasach

[illegible] spotkania finałowe w turnieju zapaśniczym w stylu kla[illegible] (grecko - rzymskim) wyłoniły w poszczególnych kategoriach następujących zwycięzców:

Waga musza: Lombardi (Włochy), 2) Olcay (Turcja) 3) Kangasmacki (Finlandia)

Waga kogucia: 1) Peterson (Szwecja), 2) Hassen (Egipt), Kaya (Turcja)

Waga pi[illegible] 1) Oktay (Turcja), 2) Wanderberg (Szwecja), 3) Teth (Węgry).

Waga lekka: 1) Freji (Szwecja), 2) Erickson (Norwegia), 3) Ferencos (Węgry).

Waga półśrednia: 1) [illegible] (Szwecja), 2) Szilvassi (Węgry), 3) Hansen (Dania).

Waga średnia: 1) Gronberg(Szwecja), 2) Tayfur (Turcja), 3) Gallogatti (Włochy).

Waga półciężka: 1) Nilson (Szwecja), 2) Groendahl (Finlandia), 3) Orabi (Egipt).

W wadze ciężkiej Kirecci (Turcja) pokonał na punkty Fantoniego (Włochy), zdobywając tytuł mistrza i złoty medal olimpijski. Srebrny medal przypadł w udziale Nillsonowi (Szwecja), brązowy — Fantoniemu (Włochy).

Punktacja po zakończeniu turnieju: 1) Szwecja — 43 pkt., 2) Turcja — 26,5 pkt., 3) Węgry — 20,5 pkt., 4) Finlandia — 19 pkt., 5) Włochy — 16 pkt., 6) Egipt — 9,5 pkt 7) Norwegia — 9 pkt., 8) i 9) Austria i Dania — po 5 pkt., 10) Liban — 3,5 pkt.

✱ **Druga runda indywidualnego turnieju szermierczego w szpadzie w konkurencji męskiej wyłoniła już półfinalistów, którymi są pierwsi trzej zawodnicy z każdej grupy.**

Klasyfikacja w poszczególnych grupach pr[illegible] następująco (w wypadku [illegible] ilości zwycięstw o klasyfikacji decydował lepszy stosunek trafień).

I-sza grupa: 1) Zapelli (Szwajcaria) 6 zwyc., 2) Cantone (Włochy) 4 zwyc., 3) Cambra (Kolumbia) 3 zwyc.

II-ga grupa: 1) Lewis (USA) 4 zwyc., 2) Desprets (Francja) 4, 3) De Beur (Belgia) 3.

III-cia grupa: 1) Agostini (Włochy) 5 zwyc., 2) i 3) Biancalina (Brazylia) i Saucedo (Argentyna) po 4 zwyc.

IV-ta grupa: 1) Jounes (Egipt) 4 zwyc., 2) Radoux (Belgia) 4, 3) Lepage (Francja) 3 zwyc.

V-ta grupa: 1) 2) Parfitt (Anglia) i Guerin (Francja) po 4 zwyc., 3) Knutzen (Norwegia) 4 zwyc.

RÓŻE ZWYCIĘSTWA DLA PANI FANNY
Przedstawiamy 5-krotną mistrzynię świata i 35-krotną mistrzynię Holandii

I jeszcze w jednej dziedzinie musimy [illegible] wyższość płci słabej która, biorąc porównawczo [illegible] się bardzo silna na bieżniach i boiskach XIV Olimpiady, silniejsza bodaj (toute proportion gardée) od „mocniejszej połowy” rodzaju ludzkiego, która nie potrafiła zdobyć się na powtórzenie indywidualnego wyczynu [illegible] Owensa z poprzedniej Olimpiady, tak, że tym razem na XIV Igrzyskach dominowała kobieta.

Kobieta ta to Fanny Blankers — Koen, która niewątpliwie zdobyłaby jeszcze jeden a może nawet dwa złote medale w skokach, gdyby w tej konkurencji startowała, tak jak to początkowo było przewidziane.

Blankers-Koen nie miała na Olimpiadzie żadnych rywalek. Tylko w finale 80 m. musiała stoczyć zaciętą walkę z Gardner. Ale właśnie dlatego w tej konkurencji padł nowy rekord świata, jeden z czterech, jaki posiada pani Fanny w swej kolekcji rekordów. Gdyby jej rywalki w sprintach potrafiły nawiązać z nią walkę na finiszach, jesteśmy pewni, że i na 100 czy 200 m. padłyby nowe rekordowe wyniki.

Pani Fanny nie jest jakimś fenomenem, który zjawia się na bieżni i wygrywa. Swoje sukcesy zawdzięcza żelaznej woli, ambicji, doskonałemu przygotowaniu i ciężkiej wieloletniej pracy na bieżni i skoczniach. Jest normalnym człowiekiem, który po wyczerpującym biegu męczy się, który czasem ma dość olbrzymiego wysiłku i który przeżywa chwile zniechęcenia.

Rozmawialiśmy z nią po półfinałach 200 m. W przenikliwym deszczu siedziała skurczona na murawie stadionu, ciężko oddychając. Miała prawie łzy w oczach, łzy zmęczenia i wyczerpania. Wydawało się, że się załamie. Ale słowo „finał” poderwało ją z miejsca, jak dotknięcie prądu elektrycznego. I na tym właśnie polega sportowa wielkość Fanny Blankers - Koen: per aspera ad astra „przez trudy do gwiazd”.

Ta droga trwała do Blankers Koen **pełne 12 lat.** Wtedy jeszcze mistrzyni nazywała się Koen. W 17-tym roku życia zakwalifikowała się po krótkim treningu do holenderskiej ekipy olimpijskiej. Jej wyniki berlińskie nie były najgorsze: szóste miejsce w skoku wzwyż skokiem 1,55 m. i wygranie dla Holandii 5 miejsca w sztafecie.

Pomyślmy jednak! Ile lekkoatletek zapowiadało się, jak to się mówi, „dobrze” w 1936 roku i ile z nich biega jeszcze dzisiaj po bieżniach świata? Prawie nikt. **A Blankers Koen w trzydziestym roku życia jest dziś po 12 latach bezkonkurencyjna.**

Te dwanaście lat przynosiły jej ciągłe, stopniowe sukcesy. Po powrocie z Olimpiady zdobywa ona tytuły mistrzyni Holandii na 200 m. czasem 26 sek. i skoku wzwyż. W dwa lata później w Amsterdamie jest grubo lepsza. Na 90 m wyrównuje rekord światowy czasem 11 sek., a w roku 1939 jest czterokrotną mistrzynią Holandii w sprintach i skokach. Nieco wcześniej spotyka na swej drodze człowieka, który zostanie w całym tego słowa z[illegible] towarzyszem jej życiowej i sportowej drogi. J. Blankers, mistrz Holandii i Europy w trójskoku, później trener ekipy holenderskiej udziela jej bezcennych wskazówek. W roku 1940 Koen do czterech tytułów dołącza piąty: mistrzyni Holandii w biegu przez płotki.

Ten rok przynosi jeszcze jedno wielkie wydarzenie dla championki: poprostu zakochuje się w swym trenerze wychodzi za niego za mąż, nie wycofuje się jednak z czynnego życia sportowego. Przeciwnie. Wydaje się, że powiedzenie „miłość uskrzydla” odpowiada prawdzie. Pani Blankers osiąga w dwa lata później poziom światowy. W roku 1942 wyrówn[illegible] rekord świata w biegu przez pło[illegible] na początku 1943 — bije rekord światowy w skoku wzwyż a w kilka miesięcy po tym rekord świata w skoku w dal. Nie ma po prostu przeciwniczek, a jej ambicja jest rekord w sprincie i tytuł „najszybszej kobiety świata”. Biegnie więc przeciw sprinterom i osiąga na sto metrów 11,5 sek. wspaniały czas, wyrównanie rekordu światowego Stephens, zostawiając trzech przeciwników za sobą. Rok 1944 przynosi obniżenie rekordu świata na 90 m. do 10,8 sek. i nowe rekordy w sztafecie 4x100 i 4x200 m. Już wówczas gdyby nie wojna Blankers-Koen wygrałaby napewno Olimpiadę.

Starcie mistrzyni z elitą zawodniczek europejskich, pierwsze po wojnie następuje w Oslo na mistrzostwach Europy. Nie kończy się tak, jak przewidywano. Blankers wygrywa łatwo płotki, ale kontuzja nogi nie pozwala jej startować w finale stumetrówki. W skoku wzwyż jest dopiero czwarta.

Niektórzy zaczynają mówić o zmierzchu 25-letniej championki. Ale Blankers nie poddaje się zwątpieniu. Poświęca rok 1947 na dojście do formy. Zdobywa mistrzostwo Holandii w rzucie kulą, utrzymując dotychczasowe cztery tytuły i rekordy. Przed Olimpiadą trenuje tak, że właśnie na Igrzyskach osiąga swą szczytową formę. Tuż przed Igrzyskami zdobywa w Holandii 35-tytuł mistrzyni narodowej.

Fanny Blankers-Koen nie jest zupełnie irytującym typem „recordomanki”, jaki spotykało się przed wojną na bieżniach Ameryki i Niemiec przede wszystkim. Sport choć wypełnia jej życie nie jest jego jedyną treścią. „Mam jeszcze dwa rekordy, mówi z uśmiechem, ale zostawiłam je w domu, choć gwałtem chciały ze mną jechać do Londynu”. Pani Fanny jest szczęśliwą matką dwojga dzieci i sama zajmuje się ich wychowaniem. Już za nimi tęskni i dlatego waha się z przyjęciem oferty amerykańskiej odbycia tournee pokazowego po USA.

Róże, jakie wręczono mistrzyni po zdobyciu przez nią trzeciego złotego medalu były tylko skromnym wyrazem hołdu dla kobiety, która potrafiła pogodzić wymogi życia i wymogi sportu w jedną harmonijną całość, dającą pełnię życia i być może szczęście.

I pomyśleć, że starzy Grecy nie dopuszczali kobiet do Igrzysk Olimpijskich.

Tabela [illegible] świata F. Blankers — Koen.

80 m. 10,8 sek.

100 m. 11,5 sek. (nieuznany, bo w biegu startowali mężczyźni).

80 m. p. pł. 11,2 sek.

skok wdal 6,25 m.

skok wzwyż 1,71 m.

rekord świata w sztafecie 4x100 m.

rekord świata w sztafecie 4x400 m.

✱ **Losowanie półfinału olimpijskiego turnieju w hokeju na trawie przyniosło** następujące zestawienie drużyn: **Indie — Holandia, Pakistan — Anglia. Spotkania rozegrane zostaną na** olimpijskim stadionie w Wembley w poniedziałek 9 bm.

BRONZOWY MEDAL LEŻY W ZASIĘGU POLSKIEJ SZABLI

Z MYŚLĄ O SUKCESIE AMSTERDAMSKIM

20 LAT TEMU NASI SZABLIŚCI STAJĄ NA PLANSZY

NASZA OSTATNIA SZANSA

Po florecistach i szpadzistach na planszach Pałacu Techniki stają szabliści. W tym turnieju mamy większe szanse niż w szpadzie.

Układ sił w szabli przedstawia się też odmiennie, niż w obu poprzednich broniach. Francja nic ma tu nic do powiedzenia, **Włosi** znacznie zawsze ustępowali Węgrom. Polacy w szabli mają ładne tradycje. Na ostatniej Olimpiadzie dostaliśmy się do finału po pokonaniu Turcji, rozgromieniu Szwecji, Francji, zremisowaniu z Austrią. Przegraliśmy dzięki sztuczkom kierownika niemieckiej drużyny Casimira z szablistami niemieckimi 9:3. Kosztowało nas to brązowy medal, gdyż z Węgrami Włochami również przegraliśmy w finale, klasyfikując się ostatecznie na czwartym miejscu.

EXTRAKLASA WĘGIERSKA

Węgrzy bronią tytułu trzykrotnych mistrzów olimpijskich z lat 1928, 1932 i 1936. I tym razem mają wszelkie szanse na zdobycie złotego medalu po raz czwarty, gdyż rozporządzają wspaniałym rezerwuarem pierwszorzędnych sił, takich jak wspaniały Gerewicz, Kovacs, Rajcsany, Erdely, Berczelly, weteran Maszlay i młody Karpathy [illegible], bo ma dopiero 26 lat i jest o dziesięć lat młodszy od [illegible].

Karpathiego znają nasi szabliści z mistrzostw bałkańskich, na których uplasował się zaraz za dwukrotnym mistrzem świata Gerewiczem, który już w roku 1934 należał do czołówki szermierzy. Węgrzy trenowali przed Olimpiadą równie zacięcie jak pływacy i ten trening pozwala im na zakonserwowanie niejako walorów fizycznych których brak zawodnikom innych krajów z chwilą przejścia pewnej granicy wieku. Każdy czołowy szablista węgierski ćwiczy i walczy według z góry ustalonej metody. Podstawowe jej zasady nie są tajemnicą. Jak wysoko cenią osiągnięcia szkoły węgierskiej nawet Francuzi, o tym świadczy specjalny wyjazd francuskiego trenera Clery'ego do Budapesztu na cały miesiąc przed Olimpiadą poprostu dla podpatrzenia [illegible].

Na Olimpiadzie Węgrów reprezentują: **Gerewicz, Rerrich, Karpathy i Bonney.** Co najmniej dwóch z nich powinno znaleźć się również w finale mistrzostw indywidualnych.

MISTRZ ŚWIATA TYJE

Włosi liczą przede wszystkim na mistrza świata, Montano, który jednak roztył się i nadrabia rutyną. Jest to szablista bardzo rzadko atakujący i wyczekujący na „murowaną okazję" do zadania pchnięcia.

Najpiękniejszym stylistą włoskim jest **Pinton**, który wzoruje się na Węgrach walczy bardzo elastycznie, jednakże nie czuje się jeszcze w formie po niedawnej ostrej kontuzji — **Dare**, który na ostatnich mistrzostwach świata był trzeci jest groźny dzięki swej szybkości no i nieprzyzwyczajonym przeciwnikom dodatkową trudność sprawia fakt, że Dare walczy lewą ręką. Ostatnim wreszcie z wielkich szablistów włoskich jest **Racca**, który okazał się lepszy od braci Nostini — florecistów, którzy zawiedli zupełnie na Olimpiadzie we florecie.

Szans Polaków z „polskiego punktu widzenia" nie będziemy omawiać, gdyż robiliśmy to niejednokrotnie przy innych okazjach. Interesującym jest, że francuskie i włoskie koła fachowe stawiają nas zaraz po Węgrach i Włochach. Szczególnie dodatnio wyrażają się o Sobiku i Zaczyku, których spokój i zimna krew imponuje południowcom.

Francuzi przypominają, że Polacy w r. 1928 byli trzeci na Olimpiadzie, a na obu następnych Olimpiadach zajmowali czwarte miejsce. Podkreśla się, że gdyby nie wojna Polacy byliby dziś napewno silniejsi od Włochów.

OUTSIDERZY Z SZANSAMI

Kolejno szanse przyznaje się:

HOLANDIA: Szabliści Holandii zrobili ostatnio duże postępy. Ich kwartet: Mosman, Kuypers, Vanderberg i Terweer nie żartuje. Przekonali się o tym i Belgowie i nawet słabsza ekipa węgierska, pobita na planszy gospodarzy.

BELGIA wiele spodziewa się od wicemistrza świata Bourguignona. Laermens, Yves i Valcke są słabsi.

EGIPT dał dużo do myślenia ekspertom w Lizbonie w r. 1947 na mistrzostwach, a jego czołowi zawodnicy Dessouki, Abdel Tahman mogą być w szabli równie groźni, jak w szpadzie.

USA rzucają do boju zupełnie nową ekipę młodych szablistów, a dawny champion Walter Kuzmin nazwał ją najlepszą ekipą, jaką kiedykolwiek wystawiliśmy." Młodzież jednak najczęściej jest na planszy nerwowa, więc Amerykanów nie mamy powodu obawiać [illegible].

Od Czechów Polacy w szabli są lepsi. W Bukareszcie zajęliśmy drużynowo drugie miejsce w tej kategorii. Argentyna, W. Brytania i Urugwaj posiadają zespoły nierówne, które w turnieju drużynowym nie powinny odgrywać większej roli.

Sytuację Francji najlepiej charakteryzuje powiedzenie prezesa francuskiego związku szermierczego: (Bez względu na losowanie nie mamy szans. Trzeba „nastawić się w naszej pracy nad szablistami na [illegible]".

W turnieju indywidualnym lista kandydatów przedstawia się następująco: 1) Gerewicz, 2) Pinton, 3) Kovacs, 4) Karpathy 5. Dare, 6) Bourgignon, 7.) Sobik. Tak typuje zagranica.

Nasi szabliści mają więc szansę na brązowy medal drużynowo. Jest to naprawdę nasza ostatnia szansa na XIV Olimpiadzie. Mówimy o poważnej szansie, wyrozumowanej, opierającej się na przesłankach rzeczywistości.

W dwadzieścia lat po Amsterdamie nasi szabliści mają dziś w zasięgu swych szabli brązowy medal.

Dr. Nawrocki

OLIMPIA

★ Wszystkim mieszkańcom wioski olimpijskiej i bywalcom na boiskach [illegible] rzucał [illegible] fakt, [illegible] tem, Węgier Nemeth, był wyraźnie przygnębiony. Jeszcze w czasie trwania Igrzysk Nemeth chodził z opuszczoną głową, unikając towarzystwa kolegów. Powód? Żona jego oczekiwała w Budapeszcie narodzin dziecka.

Na szczęście Nemeth otrzymał w samą porę oczekiwany telegram i zasmucona jego mina znowu się rozjaśniła. Żona jego porodziła słodką córeczkę. Długość: 58 cm. Nieco rozczarowany ojciec mruczał pod nosem: „Rzucę młotem sto razy dalej niż wynosi wzrost tego robaczka!"

[illegible] wymyślił szczęśliwy ojciec dla swojej córeczki. Namyślcie się dokładnie! Zgadliście? **Olimpia.**

CZTEREJ PANOWIE „M" BYLI FAWORYTAMI

ALE ZAJĘLI TYLKO 2-gie MIEJSCE

NASI „ŚPIĄCY RYCERZE" MOGLI WYGRAĆ Z ARGENTYNĄ i WĘGRAMI

(Telefonem od specjalnego korespondenta)

Zagadkę argentyńską już rozwiązaliśmy, ale niestety z wynikiem niedostatecznym. A szkoda i to niewybaczalna, gdyż mogliśmy jednak wygrać i zejść z honorem z pierwszej planszy Pałacu Techniki.

Widzieliśmy te spotkania naszych szpadzistów z czarnowłosymi Argentyńczykami i niekiedy nas naprawdę diabli wprost brali na ten ospały, ociężały przebieg walk, którego nie można tłumaczyć rzeczywistym upałem i dusznością, panującymi na hali szermierczej.

Nasi szermierze walczyli „zelektryfikowani", gdyż użyto w spotkaniach szpadzistów systemu elektrycznego, automatycznego notowania tuszów. Szermierze są „uwiązani" na czerwonych taśmach, połączonych z samym aparatem z jednej strony (taki sobie blaszany lejek). Prąd płynie przewodem aż do końca szpady. Dotknięcie końcem klingi pancerza przeciwnika, powoduje automatyczne przerwanie obiegu prądu i aparat notuje zapomocą światełek i dzwonków pchnięcia. Kolosalna oszczędność na sędziach zamiast 5 wystarczy tylko jeden główny, sposób gwarantujący sprawiedliwe wyniki, dzięki [illegible] lepszy od stronniczego [illegible] sędziego lub od znaczenia końca szpady z czerwoną farbą.

„ŚPIĄCY RYCERZE" NA PLANSZY

Niestety ta „elektryfikacja" nie podnieciła naszych reprezentantów. **Zirytowani ich ociężałością, podobnie jak i ich przeciwników Argentyńczyków,** (co było wielką niespodzianką, gdyż choćby z filmu „Pepita Jimenez" wiemy, że Argentyńczycy to „żywe srebro" na planszy) **zastanawiliśmy się, czy nie lepiej byłoby przełączyć kontakty wprost na szermierzy i naprawdę ich elektryzować.** Nie usprawiedliwia Polaków to, za to właśnie Argentyńczycy narzucili pogrzebowe tempo, tak powolne, że nawet para gołębi zwykle płochliwych przypatrywała się z uznaniem i olimpijskim spokojem, jak braliśmy baty.

Przegraliśmy ten mecz „au ralenti" w stosunku 10:6. Najlepiej spisał się Sobik, który wygrał 3 walki, a tylko jedną przegrał, Nawrocki miał dwie wygrane i dwie przegrane, Zaczyk tylko jedno zwycięstwo i trzy porażki, a Karwicki przed południem bardzo słaby „nawalił" wszystkie cztery walki.

Argentynę reprezentowali: Simonetti, który przegrał tylko z Sobikiem i Vilmill, który wygrał wszystkie mecze: Saneedo i Armes [illegible].

Argentyńczycy są mistrzami Południowej - Ameryki. Trenują ich włoscy trenerzy, ale pobicie ich leżało w granicach naszych możliwości. Defensywą i czekaniem jeszcze nikt w szpadzie nie wygrał.

BIJEMY KUBĘ

Że możemy walczyć inaczej, o tym przekonał nas mecz z Kubą, wygrany właściwie przez niedocenionego Sobika, który wygrał wszystkie swoje walki. Nawrocki miał jeden remis i jedno zwycięstwo. Zaczyk wygrał dwa razy a Karwicki raz zremisował. Polacy walczyli agresywnie i ofensywnie.

Szczególnie ładne walki stoczyli: Zaczyk z Martinezem 3, nie otrzymując żadnego pchnięcia. Nawrocki z Barrientos 1:0 Sobik z Manaelichem 3:2. Najsłabszym z Kubańczyków był Lamarre.

Wynik ogólny spotkania: wygrywa Polska 8:6.

Tak więc byliśmy już jedną nogą w półfinale, ponieważ nie ulegało wątpliwości, że Argentyńczycy wygrają z Kubą. W istocie wygrali 11:5 i to właściwie oni przepchnęli nas do drugiej rundy.

Tu wylosowaliśmy kiepsko. Drużyny zakwalifikowane podzielono na cztery grupy po trzy ekipy i jedną — cztery ekipy. Wpadliśmy fatalnie do puli Włochów, Węgrów i Norwegów.

Włosi to mistrzowie świata i z nimi nie mogliśmy nawet marzyć o zwycięstwie, choć bardziej honorowy wynik niż 14:1 był niewątpliwie do wywalczenia. Zaorakło [illegible] najpewniejszego i najrówniejszego Sobika, którego zastąpił bez powodzenia Banaś. W rezultacie tylko Karwicki zremisował jedną walkę.

Na planszy przeciw Polakom stanęli „4 panowie M": dwaj bracia Mangerotti, Mandruzzatti i Marini, dając nam lekcję, stojącą na najwyższym poziomie.

Włosi są faworytami turnieju. Przyznają to nawet Francuzi. Eduardo Mangerotti mistrz świata jest szpadzistą „uskrzydlonym", niesłychanie szybki, gdy fleszuje szpada miga w jego rękach jak błyskawica. Rozporządza iście piorunową riposta. Jego brat Dario posiada niesłychaną intuicję szermierczą i uprzedza często akcję przeciwnika. Marini jest szpadzistą pełnym temperamentu a Mandruzzatti atakuje żywiołowo.

WĘGRZY NA RÓWNI POCHYŁEJ

W meczu z Węgrami staliśmy na pozycji znacznie lepszej. Wprawdzie w mistrzostwach indywidualnych w ramach Igrzysk Bałkańskich ulegliśmy im, ale Nawrocki wygrał wówczas ze świetnym Rerrichem.

Polacy wyszli na plansze z hasłem „teraz, albo nigdy i pierwsze spotkania rozegrali naprawdę koncertowo. Sobik wygrywa z Dunajem 3:1, i również 3:1 bije słabszego Baltazara. Miłą niespodziankę sprawia Karwicki, bijąc Baltazara 3:2, mimo, że Węgier prowadził już 2:0.

Pierwsza połowa meczu kończy się wynikiem 4:3 dla Polski. Niestety w drugiej Węgrzy są lepsi o pół klasy. W drużynie polskiej zawiódł zupełnie Nawrocki, który przegrał wszystkie walki, nie tylko z Rerrichem 1:3 i z Dunajem również 1:3 ale nawet z Baltazarem. Węgrzy obniżyli znacznie swój poziom i było oczywiste, że w turnieju mieli wielkie trudności z dostaniem się do finału.

Wynik ostateczny 10:6 dla Węgrów. Węgrzy w meczu z Polską byli speszeni swym wynikiem z Norwegią.

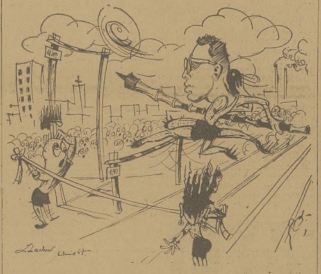
Norwegowie, którzy do drugiej rundy zakwalifikowali się bez walki z powodu niestawienia się Chile, okazali się bardzo groźnymi przeciwnikami. Węgrzy ich początkowo lekceważyli i o mało nie przegrali meczu. Norwegowie prowadzili już 7:4, gdy Rerrich dał sygnał do generalnego szturmu. Rutyna Węgrom pomogła i zdołali wyciągnąć na 7:8. Decydujące spotkanie rozegrali Rerrich z najsłabszym Norwegiem Morkiem. Mork prowadził już 2:0, ale opuściła go pod koniec zimna krew popełnił kilka błędów i rutyniarz Rerrich wygrał ostatecznie 3:2. Ogólny wynik meczu 8:8. Węgrzy wygrywają różnicą jednego trafienia.

Tak skończył się z kolei dla naszych szpadzistów sen o złotej szpadzie. Niewątpliwie na wynikach zaważył brak Fokta, który odniósł kontuzję na sparringach z Węgrami.

Z pierwszej rundy, w której padły m. in. następujące rezultaty: Dania — Kanada 14:2, Belgia — Meksyk 10:6, Egipt — Portugalia 11:5, Szwecja — Grecja 16:0, USA — Finlandia 9:5, Włochy — Brazylia 12:2, Anglia — Brazylia 8:6, Szwajcaria — Portugalia 8:6, **zakwalifikowały się do drugiego rzutu w następujących grupach:**

oprócz Polski, Włoch, Węgier, Norwegii, — Argentyna, Szwajcaria i Szwecja; USA, Luksemburg i Belgia; Francja, Dania, Egipt i Anglia.

W drugiej rundzie Francuzi udowodnili, że są kandydatami do finału, bijąc Danię 12:4, a Egipcjanie pokonali Anglików 10:5. Doskonałe wrażenie sprawili Belgowie, a jeszcze lepsze Szwajcarzy i rewelacyjni Szwedzi.



Mondschein (USA) nieznacznie tylko wyprzedził Adamczyka.

GÓRNICY NA RINGU Z REPR MORAW

MORAWY—REP ZZ GÓRNIKÓW 8:8

Zabrze. W sobotę na stadionie w Zabrzu odbył się mecz bokserski, w którym zmierzyły się repr. Moraw i repr. Związku Zawodowego Górników. Dochód z tego spotkania przeznaczony został na fundusz zapomogowy dla wdów i sierot po byłych więźniach politycznych niemieckich [illegible].

[illegible] Moraw z bardziej znanych pięściarzy [illegible] słowacki Stehlika w wadze koguciej, Kraliczka w wadze lekkiej i Netukę w [illegible].

[illegible] lżejszych górnicy natomiast ustępowali w kategoriach cięższych.

Najlepiej w polskiej drużynie wypadł Matloch w wadze piórkowej, który zademonstrował doskonałą formę, świetną kondycję i z przeciwnikiem [illegible] wygrał wysoko. Grzywacz w wadze koguciej miał bardzo dobre dwie pierwsze rundy w trzeciej natomiast nie wytrzymał tempa, [illegible] „spuchł" i walkę skończył mocno wyczerpany.

Najładniejszą walkę stoczył w wadze lekkiej Kraliczek z Zorembikiem, Czech był szybszy od Zorembika i posiadał silniejszy cios i walkę w rezultacie wygrał różnicą 2 punktów.

Wyniki techniczne przedstawiały się następująco: w wadze muszej Warmuza (M) przegrał przez k. o. w 1 starciu z Majcherczykiem, **w wadze koguciej** Stehlik (M) przegrał na pkt. z Grzywoczem, **w wadze piórkowej** Saufner (M) uległ na pkt. Matlochowi, **w wadze lekkiej** Kraliczek wygrał na pkt. z Zorembikiem, **w wadze półśredniej** Kreczek (M) znokautował w [illegible] **w wadze średniej** Opit (M) wygrał przez k. o. w II starciu z Drubą, **w wadze półciężkiej** Neuman (M) nie rozstrzygnął walki z Paterokiem, **w wadze ciężkiej** Netuka II (M) wygrał przez k. o. w 1 rundzie z [illegible].

Walkom przyglądało się 3000 widzów. Sędziowali w ringu: Vlok i Fedorowicz na zmianę, punktowali: Vrtal, Łukaszewski, Loch.

CHODZIMY NA RĘKACH

★ **Mistrz świata we florecie** i wicemistrz olimpijski Francuz d'Oriola powiedział dziennikarzom coś nie coś o swoich przygotowaniach do Olimpiady.

D'Oriola poświęcał wiele uwagi zaprawie lekkoatletycznej, bez której jego zdaniem szermierz nie może utrzymać się w światowej formie. D'Oriola przebiegł na przełaj w sumie jakichś sto kilometrów, dużo skakał wzwyż osiągając 170 cm i jeszcze więcej chodził na... rękach, gdyż to [illegible] oraz usuwa drżenie rąk.

[illegible] tak i nasi szermierze spróbowali [illegible] spacerów!

HAT-TRICK SZWEDÓW

NA 3000 mtr Z PRZESZKODAMI RATUJE HONOR LEKKOATLETYKI SKANDYNAWSKIEJ

DRAMAT PUJAZONA

SYMBOLICZNY UPADEK FINA

(telefonem od specjalnego sprawozdawcy)

Wembley.

Niewyraźna iście brytyjska pogoda nie odstraszyła widzów i znowu około 70.000 ludzi przypatrywało się po południu tasiemcowemu dziesięcioboju, w którym laik po prostu gubi się i pozornie efektowniejszym, choć nie stojącym na tym samym poziomie, jeżeli chodzi o wysiłek i walory sportowe, finałom biegów.

Bieg na 3000 m. z przeszkodami był jednak aż tak interesujący, że zaciekawił nawet angielskie słońce, które na sam finisz wyszło spoza chmur, by być świadkiem jedynego w swoim rodzaju sukcesu Szwedów. Im bowiem przypadła w udziale misja ratowania „oblicza" skandynawskich lekkoatletów, po [illegible].

Już przedbiegi steeple-chase'u zdradziły doskonałą formę trójki szwedzkiej z której Elmsaetter miał najlepszy [illegible] Francuzi, a przede wszystkim Pujazon wypadli nie najgorzej, lepiej na płaskich odcinkach jednak, niż na przeszkodach. Przypuszczaliśmy więc, że walka rozegra się między Szwedami, których niewątpliwie wspomogą dwaj Finowie i trzema Francuzami. Amerykanin, Hiszpan, Berg mogli być tylko figurantami. Młody Jugosłowianin Stefanowicz surowy, ale ambitny zrobił w przedbiegu dobre wrażenie.

Rzeczywiście pojedynek między Francuzami a Szwedami rozstrzygnął bieg, ale rozstrzygnął go na [illegible] **pierwszych już w pierwszej fazie**, Szwedzi biegli według pewnej linii taktycznej, a u Francuzów taktyka polegała na tym, **że Chenaud wyrwał się zaraz naprzód, żeby zmęczyć Szwedów i „zmiękczyć" ich dla Pujazona.** Szwedzi jednak poszli, jak falanga, Elmsaetter zlikwidował wypad Francuza i prowadził dłuższy czas [illegible] Pujazonem który [illegible] mu Szwed usilnie usiłował trzymać się tuż za nim, co przy przechodzeniu np. rowu jest wielką sztuką.

Drugi Szwed Sjoestrand obstawiał Francuza Chenauda i na wszelki wypadek Fina Siltaloppi. **Szwedzi stopniowo zwiększali tempo i Pujazon spadł na trzecie miejsce, a po tym na czwarte i piąte. Wreszcie po piątym okrążeniu Francuz zupełnie wyczerpany z trudem przechodzi** [illegible] **rę i opuszcza bieżnię. Francuzi kapitulują.**

[illegible] przynajmniej w tej konkurencji obronił tytuł Isoholla zwolnionego zwycięzcy olimpijskiego [illegible] przed Szwedem Hagstroemem [illegible] czasem Sjoestrand wychodzi na ostatnich okrążeniach przed Elmsaettera i obaj usiłują oderwać się od Fina. Przychodzi im z pomocą... rów. **Po raz ostatni przesadzając diabelską przeszkodę Siltaloppi zaczepia o nią nogą i wali się do wody. Jest** [illegible] **symbolicznego w tym upadku.**

Traci cenne 12—13 sekund, dość, by go minął i Hagstroem i Francuz Guilladoux. Na mecie [illegible] Sjoestrand, drugi Elmsaetter, trzeci Hagstroem wśród ogłuszających wrzasków „Heja - Heja" siedzących, a raczej stojących na trybunach Szwedów. Piąty za Francuzem jest dopiero Siltaloppi, szósty — Jugosłowianin Szigeti [illegible].

Za chwilę uczczenie zwycięzców. Na trzech masztach — trzy flagi szwedzkie. Wzruszony Edstroem wręcza medale rodakom, a Szwedzi na podium i Szwedzi na trybunach podchwytują melodię hymnu i cały stadion śpiewa na cześć zwycięzców.

Wyniki techniczne: 1. Sjoestrand (Szwecja) — 9,04,6 min. (8,11 sek. gorszy od rekordu Isoholla z Berlina).

2. Elmsaetter (Szwecja)		[illegible]
3. Hagstroem (Szwecja)		9,11,8 min.
4 Guilladoux (Francja)		9,13,6 sek.
5. Siltaloppi (Finl.)		[illegible]
6. Segedin (Jugosl.)		9,20,4 sek

JEDNORĘKI I LEWORĘKI MISTRZ

★ Węgier Takacz, doskonały strzelec — jeden z faworytów w strzelaniu z broni małokalibrowej i który odnosił sukcesy już przed wojną, stracił [illegible] lewą ręką i odniósł na Olimpiadzie piękny sukces.

STRZELANIE Z PISTOLETU NA 25 M

1) Takacs (Węgry) 580 pkt. na 600 [illegible] — rekord świata

2) Valiente (Argentyna) 571 pkt.

3) Lundgwist (Szwecja) 569 pkt.

4) Ullman (Szwecja) 564 pkt.

5) Ravilo (Finlandia) 563 pkt.

6) Huesala [illegible] 563 pkt.

PIERWSZE ELIMINACJE PIŁKARSKIE PRZED OGÓLNOPOLSKIMI IGRZYSKAMI ZZ

Warszawa. W sobotę odbyły się pierwsze eliminacyjne rozgrywki piłkarskie w ramach ogólnopolskich Igrzysk Związków Zawodowych.

Eliminacje dały następujące wyniki:

W Piotrkowie Chemicy pokonali Spółdzielców w stosunku 4:1 (2:0). Drużyna Chemików, składająca się przeważnie z graczy Chorzowskiego „Ruchu" uzyskała bramki ze strzałów [illegible]go. Bramkę dla pokonanych zdobył Nawrocki. Zainteresowanie zawodami mimo powszedniego dnia duże. Sędziował ob. Śliwczyński.

W Wejherowie Włókniarze (Zjednoczenie Łódź) niespodziewanie przegrali z Leśnikami 2:4 (2:2).

[illegible] ZZ, w której wystąpili piłkarze tamtejszej Polonii i Naprzodu z Lipin uległa drużynie ZZ Rob. Przem. Skórzanego [illegible].

W Łodzi Metalowcy w drużynie której grają prawie wyłącznie Ślązacy pokonali w wysokim stosunku Konfek. Odzieżowców 8:0 (4:0). Sędziował ob. Walczak z Warszawy.

We Wrocławiu lepsi technicznie Samorządowcy przeważnie gracze „Cracovii" wygrali z Pocztowcami 6:1 (1:1). **Bramki dla zwycięzców strzelili:** Parpan — 2, Jabłoński II — 1, Gędlek Misiak i Różankowski 1, dla pokonanych — Puca. Widzów przeszło 4 tys. Sędziował ob. Długosz.

W Jeleniej Górze Spożywcy ulegli lepszym taktycznie i technicznie Budowlanym 2:4 (1:2). W drużynie Budowlanych zagrali piłkarze AKS-u i świdnickiej Polonii.

Bramki zdobyli: dla Budowlanych Mikunda, Kozubek i Gajdzik z karnego. Dla Spożywców Jancza i Głuszak. Sędziował wzorowo ob. Smoczyński. Zainteresowanie zawodami mimo dnia powszedniego duże.

W ostatnim spotkaniu Cukrownicy oddali punkty walkowerem Górnikom.

W dniu 17 bm rozegrane zostaną spotkania ćwierćfinałowe. Spotkanie te odbędą się już w Warszawie, wzgl. na terenach podwarszawskich. Grać będą: Samorządowcy — Budowlani, Górnicy — ZZ Przem. Skórzanego, Leśnicy — Chemicy oraz Metalowcy — zwycięzca spotkania Kolejarze — Naftowcy.

Dalsze spotkania (półfinałowe i finałowe) rozegrane zostaną w czasie igrzysk, które jak wiadomo rozpoczną się dnia 19 sierpnia.

PRIMADONNA HARRIS

★ **Brytyjski związek kolarski niepotrzebnie się skompromitował sprawą Harrisa. We czwartek ogłoszono z wielką pompą, że Reg Harris został usunięty z drużyny kolarskiej, startującej na Olimpiadzie za brak dyscypliny, a piątek półgębkiem podano do wiadomości, że Komitet organizacyjny „doradził" związkowi, by z powrotem umieścił Harrisa na liście i to aż w trzech konkurencjach.**

Cała ta sprawa wywołała złośliwe komentarze w brytyjskich kołach kolarskich które obawiają się, że takie postępowanie przyczynia się tylko do wychowywania zawodników na primadonny.



Thompson (USA) mistrz olimpijski w rzucie kulą.

WARTA WYGRAŁA 5:1 Z RYMEREM W POZNANIU

KONCERT GRY ATAKU ZIELONYCH

WARTA — RYMER 5:1 (3:1).

Poznań. Około 10.000 widzów przyszło w sobotę na boisko Warty aby oglądnąć „zielonych" po długim okresie niepowodzeń i przekonać się osobiście o zmianie na lepsze w jedenastce [illegible].

Trzeba z miejsca stwierdzić, że wyniki pracy [illegible] są już widoczne ale gra „warciarzy" daleka jest jeszcze od doskonałości.

[illegible] Warta miała dwa okresy: **do przerwy kiedy to zdobywała bramki mimo lekkiej przewagi Ślązaków i po przerwie kiedy miała przygniatającą wprost przewagę i... nie mogła zdobyć się na poprawienie wyniku.**

Pocieszającym objawem w drużynie mistrza Polski jest wyraźna poprawa gry linii napadu. Atak zielonych zagrywał bardzo ładnie w polu i często strzelał: do przerwy z powodzeniem, po przerwie z wybitnym pechem. Piątka ataku była najlepszą formacją zwycięzców. Wyróżniał się tu szczególnie **Czapczyk**, ale i reszta nie zawiodła. W obronie jak zwykle najlepszym był **Rusik**.

[illegible] mimo wysokiej porażki pozostawił bardzo dobre wrażenie. W [illegible] śląskim bardzo słabo zagrała [illegible] stopniu [illegible] się do tak wysokiej porażki.

Początkowo nic nie zapowiadało, że Warta wygra w tak wysokim stosunku. Już w 6 min. Dziura zdobył dla górników rybnickich prowadzenie i mimo, że wkrótce potem dwa strzały **Skrzypniaka** wylądowały w siatce Chromika Rymer często i niebezpiecznie atakował podczas gdy Warta ograniczała się jedynie do defensywy i wypadów.

Po zmianie boisk sytuacja na boisku uległa zmianie i stroną mającą inicjatywę w swym ręku była wyłącznie Warta. Pomimo wielkiej przewagi pomimo wielu dogodnych sytuacji zieloni strzelili dalsze bramki dopiero w [illegible] w 43 min. Gendera 5-tą w 44 min Orłowski z solowej akcji.

W drużynie Rymera na wysokości zadania stanęła jedynie pomoc.

BILETÓW W KASACH COPAZ MNIEJ

★ Jeszcze jeden rekord [illegible] gry berlińskiej został pobity [illegible] bley, rekord sprzedanych [illegible] czwartku wieczorem sprzedano 500.000 biletów, a do soboty liczba ta podniosła się do 600.000 a więc o sto tysięcy więcej, niż w ciągu tego samego czasu w Berlinie. Codziennie sprzedaje się około 100.000 sztuk programów. Do czwartku przez miejsca na [illegible] samochodów przed Wembley przewinęło się 20.000 samochodów.

Deficytu więc na pewno nie będzie!

W DZIESIĘCIOBOJU ADAMCZYK 9-ty

ZDOBYL!BYŚMY BRONZOWY MEDAL

GDYBY ZAMIAST DZIESIĘCIOBOJU BYŁ TRÓJBÓJ

PO PIERWSZYM DNIU ADAMCZYK BYŁ 7-MY

[illegible]

Po trzech zawodników wystawiły: USA, Francja, Polska,

po dwóch Finlandia, Szwecja, Jugosławia, Chile.

Węgry, Lichtenstein, Szwajcaria, Norwegia, Peru, Indie, Argentyna, Egipt, Kanada Islandia i Australia po jednym.

BRAK NAM SZYBKOŚCI

[illegible]

NAJDŁUŻSZY SKOK POLAKA

[illegible] szczęście deszcz ustał i skoki w dal odbywały się w warunkach względnie normalnych. Ta konkurencja to najsilniejszy bodaj atut ADAMCZYKA i rzeczywiście Polak nie zawiódł. Jego najdłuższy skok 7,08 m wywołał sensację i speszył Amerykanów, którzy długi czas nie mogli zdobyć się na jaki taki skok. Mondschein np. miał 6,81 m. Heinrich, ogromny niedźwiedziowaty zawodnik francuski i cichy faworyt skoczył tylko 6,89. Dopiero Kistenmacherowi udało [illegible] rozpacza na [illegible]ć, że wysła[illegible]nię, podobnie jak [illegible]nię wcześniej [illegible]lem. Zawodnicy [illegible] na „wemblejlu" i nie byli [illegible]eni ogromem [illegible] natomiast nie [illegible]wać. Skok Adamczyka [illegible] 721 pkt.

[illegible] **po dwóch** [illegible]ch zostali rozdzieleni. [illegible] znaleźli się [illegible] Adamczyka, [illegible]herem 1697 p. [illegible] Simmonsem [illegible] — 1514 p. I-[illegible]

[illegible]

ADAMCZYK WYCHODZI NA TRZECIE MIEJSCE

[illegible] w pewnym [illegible]y jak jeden [illegible], żeby tak przerwać na tym konkurencję, zrobić z niej trójbój i Adamczyk wróciłby z brązowym medalem.

Rewolucję wywołała kula. ADAMCZYK rzucał bardzo dobrze. Po rzucie 12,87 poprawił go na 13,20 m. co mu przyniosło nowych 735 pkt. **GIERUTTO wykorzystał okazję i wygrał swój najmocniejszy atut, rzucając 14,53 m. a KUŹMICKI osiągnął 12,34 pkt.** Amerykanie mieli rzuty bardzo [illegible]

[illegible]

POD KONIEC SŁABNIEMY

[illegible] W skoku wzwyż ADAMCZYK [illegible] — 727 pkt. GIERUTTO i KUŹMICKI skoczyli po 170 cm — 671 pkt.

W biegu na 400 m. ADAMCZYK miał dziewiąty z kolei czas wynikiem 50,6 sek. GIERUTTO wyszedł bardzo [illegible] czasem 55,4 sek., a KUŹMICKI [illegible] był o wiele lepszy — 54,3 sek.

Amerykanie rozegrali te konkurencje bardzo ambitnie, dwaj pierwsi Kistenmacher i Heinrich potrafili jednak obronić swe lokaty.

Klasyfikacja 6 pierwszych po 5 konkurencjach.

1.	Kistenmacher (Arg.)	3897 p.
2.	Heinrich (Fr)	3890 p.
3.	Mathias (USA)	3848 p.
4.	Simmon (USA)	3843 p.
5.	Mondschein (USA)	3811 p.
6.	Mullins (Australia)	3717 p.

17-LETNI MATHIAS »KRÓLEM« ATLETÓW

PRZY ŚWIETLE REFLEKTORÓW UKOŃCZONO DZIESIĘCIOBÓJ

Wembley [illegible] od [illegible]alnego [illegible]

[illegible], że drugiego dnia 10-boju nie zaczęto o 7-mej rano, [illegible] by wynik [illegible] Adamczyk nie zleciał by na dziewiąte miejsce.

Dzie[illegible] o godzinie [illegible] ufności a i K[illegible] najgorszym [illegible]

Na [illegible] raz odczytać, że prowadzi Kistenmacher po pierwszym dniu z 3.897 punktów przed Heinrichem (3,880 pkt.), Mathiasem (3,848), Simmonsem (3.843 pkt.), Mondscheinem (3,811) i Mullinsem (3,717). Adamczyk 7-my: 3,689 pkt.

Pierwszą konkurencję drugiego dnia był bieg na 110 m. przez płotki w dziewięciu seriach. Adamczyk zaczyna w pierwszej serii. Przychodzi trzeci za Mullinsem i Heinrichem z czasem 15,3 sek., co mu daje 804 punkty.

Gierutto jest w swoim przedbiegu drugim z czasem 17 sek (651 pkt.). **Kuźmicki** jest w swoim przedbiegu czwarty ze słabym czasem 17,6 sek. [illegible] sensacją jest słaby [illegible]era, który zaplątał się w płotkach, dwa z nich przewrócił i dotarł z trudem do mety jako trzeci w swoim przedbiegu z czasem 16,3 sek. (736 pkt.). Słaby ten wynik zepchnął go w klasyfikacji ogólnej po sześciu konkurencjach na czwarte miejsce za Simmonsem, który miał najlepszy czas na płotkach (15,2 sek. — 896 pkt.), Heinrichem i Mathiasem.

Falanga dziesięcioboistów już nieco przerzedziła się, bo trzech z nich **Ciriaco z Peru, Kremer z Luksemburga i [illegible] Jugosławii wycofali się.**

ADAMCZYK UTRZYMAŁ SWOJE [illegible] Z 4,493 PUNKTAMI.

Bieg przez płotki ukończono stosunkowo sprawnie.

Dysk — siódma konkurencja — pozwoliła Gierutcie przesunąć się conajmniej o 4 miejsca. Przy akompaniamencie deszczu, nie ustającego ani na chwilę, Gierutto uzyskuje z miejsca 41,8 metrów, inkasując 765 pkt. Dystansuje go tylko Amerykanin Mathias w tej konkurencji rzutem 44 m. — 834 pkt. Ale ostatni rzut Gierutty był znacznie lepszy od wyniku Mathiasa, tylko że niestety siła odśrodkowa wyrzuciła go poza boczną linię graniczną. **Również i Adamczyk miał pecha. Uzyskał on 39,11 m — 686 pkt. ale jego trzeci rzut był w granicach 43 metrów! — niestety Adamczyk przekroczył obręb koła dosłownie o milimetry.** Gdyby ten rzut był dobry, to Adamczyk przeskoczył by na trzecie miejsce, a później miałby z czego „oddawać".

Rzutem swoim 39,11 Adamczyk uplasował się na szóstym miejscu z 5,178 punktów, dystansując stałego swojego współtowarzysza doli i niedoli Mullinsa.

Dysk zrobił na górze prawdziwą rewolucję. Mathias wyskoczył z trzeciego na pierwsze miejsce z 5,500 pkt., Heinrich był drugi — 5,452 pkt., Kistenmacher, który miał rzut ponad 41 m. poprawił się, zajmując trzecie miejsce z 5,287 pkt., Simmons był czwarty — 5,248 pkt. i Mondschein już tylko o 5 pkt. przed Adamczykiem.

7 I PÓŁ GODZINNY TASIEMIEC W SKOKU O TYCZCE.

Skok o tyczce to było coś, co wydawało się, że nigdy się nie skończy. Normalnie w dziesięcioboju trwa to przy takiej ilości zawodników jakieś 4 godziny, ale w Wembley w piątek ciągnął się tyczkowy tasiemiec 7 i pół godzin. Ogromny handicap dla tych, którzy skakali na końcu, podczas gdy ich szczęśliwsi koledzy już dawno rzucali oszczepem. Polakom poszło nie najgorzej w konkurencji, na której zawiedli dobrzy zawodnicy. Skakano od trzech metrów. **Gierutto** wziął 3,10 m., ale później dwa razy po prostu urwał się na śliskiej tyczce. **Kuźmicki** został na 3,20 m., natomiast **Adamczyk** po przekroczeniu 3,40 m., zaatakował 3,50 m. — niestety jednak znowu o milimetry stracił poprzeczkę. Pierwszy był Andersen (Szwecja) 3,60 m. (733 pkt.). Drugi Mondschein (USA) 3.50 — 692 pkt.

Wynik równy Adamczykowi osiągnął Simmons. Inni byli znacznie słabsi. Polak pozostał na szóstym miejscu. Skok o tyczce przyniósł Adamczykowi 652 pkt., tak że Polak miał po 8-miu konkurencjach 5,863 pkt., a Simmons 5,933 ptk. Mathias pierwszy przeszedł 6.000 punktów.

OSZCZEP PRZY REFLEKTORACH

W międzyczasie zrobiło się już ciemno. Trybuny opustoszały i tylko nieliczni fanatycy dziesięcioboju tkwili na nich przemoczeni, chyba do nitki. Zapalono światła, a na boisku kręciły się jakieś tajemnicze cienie. Sędziowie obliczali rzuty oszczepem świecąc latarkami kieszonkowymi. Nastrój dla kogoś, kto nie tkwił już 10 godzin na stadionie nie pozbawiony tajemniczości, a widok może romantyczny, ale nie dla zawodników, którzy klęli na czym świat stoi, wyzywając przede wszystkim pogodę.

Gierutto miał w oszczepie jeden z najlepszych rzutów. Osiągnął 51,06 m. Adamczyk 43,70 m. Kuźmicki 47,34 m.

W rzucie oszczepem dziesięcioboiści uplasowali się w następującej kolejności: 1) Mathela (Finlandia) 62,55 m. (835 pkt.), 2) Sprecher (Francja) 56,79 m. (757 pkt.), 3) Erickson (Szwecja) 56,70 (715 pkt.), 4) Marcelia ([illegible]wia) 55,34 m (683 pkt.), 5) Holmvang (Norwegia) 53,66 m (656 pkt.), 6) Gierutto (Polska) (51,06).

Adamczyk i Kuźmicki wypadli słabiej. Kuźmicki miał 47.34 m., a Adamczyk 43.70 m., a więc jeden z lepszych swoich wyników, dobrych jednak w kraju, ale nie na wielkich zawodach międzynarodowych. Rzut oszczepem umożliwił Szwedowi Ericksonowi zagrożenie Adamczyka.

Wreszcie w świetle reflektorów nastąpił ostatni dziesiąty akt dwudniowej batalii: **bieg na 1500 m.** I w tej konkurencji górowali Skandynawowie, poprawiając znacznie swe lokaty. Ofiarą tego „zrywu skandynawskiego" padli niestety głównie Polacy.

Czasy nawet najszybsi osiągneli bardzo przeciętne i tak: 1) Holmvang (Norwegia) 4.28 min. (633 pkt.), 2) Sprecher (Francja) 4.34 min. (589 pkt.), 3) Anderson (Szwecja) taki sam czas jak Francuz, 4) Erickson (Szwecja) 4.35,8 min. (575 pkt.), 5) Kuźmicki (Polska) 4,41,8 min. (531 pkt.), 6) Heinrich (Francja) 4.43,8 min. (519 pkt.).

Adamczyk czasem 5,01,4 min. zarżnął się i utracił ostatecznie nadzieję na zajęcie punktowanego miejsca. Sam bieg przypominał bieg upiorów. Adamczyk biegł w grupie Mondscheina i pod k[illegible] po bohatersku wzmacniał [illegible]ując wyciągnąć jak najlep[illegible] Przyszedł czwarty przed [illegible]nem, ale wysiłek końcow[illegible] się na wiele i 406 zaledw[illegible] jakie przyniósł Polakowi bieg wystarczyło do **dziewiątego miejsca.**

Gierutto, który rzutami bardzo polepszył swoją pozycję, musiał znowu cofnąć się po biegu, w którym uzyskał tylko 5,17,8 min., t. zn. 312 pkt. na uwagę natomiast zasługuje doskonały **wynik Kuźmickiego.**

Dziesięciobój zakończył się ostatecznie na krótko przed północą. Zastanawialiśmy się coby było gdyby przeciągnął się poza godzinę dwunastą, a nie wiele do tego brakowało. Regulamin w tej konkurencji wymaga, żeby była ona rozegrana w ciągu dwóch dni i już przysłowiowe 5 minut po dwunastej mogło by stać się powodem unieważnienia turnieju.

Wyniki Polaków, a przede wszystkim Adamczyka nie są złe. Grunt, że [illegible] ukończyli dziesięciobój, co [illegible] łatwe, bo przecież w cięż[illegible]runkach atmosferycznych za[illegible] w ciągu dwóch dni [illegible] na boisku w ciągłym ruchu, biegu i skokach prawie 24 godziny.

Kiepskie warunki obniżyły poziom. W Berlinie Morris osiągnął 7,900 punktów, a wynik Mathiasa zapewnił by mu 12 lat temu dopiero 5-te miejsce. Trzeba jednak podziwiać tego 17-letniego chłopca, który już w tym wieku zdobywa się na tak wszechstronny wysiłek.

Na podzi[illegible]eż Heinrich, który był bodajże najregularniejszym zawodnikiem i z wyjątkiem pierwszej konkurencji stale utrzymywał się na czołowym miejscu.

Kistenmacher był doskonały w pierwszym dniu, ale konkurencje drugiego dnia temu lekkiemu zawodnikowi nie odpowiadały. Anderson wysunął się na 5-te miejsce dopiero pod koniec, podobnie jak i Erickson na 7-me dzięki rzutom i biegom.

A teraz Polacy: weźmy pod uwagę, że między Heinrichem, który jest na drugim miejscu, a Adamczykiem różnica wynosi zaledwie nieco ponad 200 punktów. W Berlinie różnica między wicemistrzem a Polakiem Plawczykiem, który zajął również 9-te miejsce wynosiła 900 punktów. Świadczy to o tym jak bardzo wyrównana jest dziś ekstraklasa, do której Adamczyk bez wątpienia należy.

Polak jest dziś bodajże lepszy nawet od Mondscheina, o czym jeszcze rok temu nawet nie marzyliśmy. Adamczyk trzymał się świetnie i zyskał wiele w ciągu 24-godzinnych bojów.

[illegible] wić oszczep i bieg, to uplasuje się na stałe w pierwszej czwórce i jeżeli dalej pójdzie w tym tempie, to być może okres olimpijski od roku 1952 — 1956 nazwiemy „Adamczykiadą". Również i **Kuźmicki** ma przed sobą przyszłość.

Weteran Gierutto nie przyniósł nam wstydu i tak Kuźmicki jak Gierutto pozostawili za sobą wielu dobrych dziesięcioboistów szwajcarskich, południowo - amerykańskich, obu Jugosłowian.

* ⊙ *

Uczczenie zwycięzców odbyło się dopiero w sobotę. Młodziutki Mathias był wprost otoczony swoją rodziną, która w komplecie przyjechała z nim z USA. **Jeszcze do niedawna Mathias był typowym „maminym synkiem" i wymykał się potajemnie z domu na stadion.** Stał się rewelacją przedolimpijskich eliminacji USA, które wygrał zdecydowanie różnicą 123 punktów przed takimi sławami jak Mondschein i Simmons.

Mathias ma teraz jedno pragnienie: **zdać jak najszybciej egzamin dojrzałości i w jednym z kollegiów wprawiać się dalej w tajemnice dziesięcioboju. Pragnie on przed 20 rokiem życia pobić rekord Morrisa.**

OGÓLNA PUNKTACJA DZIESIĘCIOBOJU.

1) Mathias (USA) 7,139 punktów
2) Heinrich (Francja) 6,974 pkt.
3) Simmons (USA) 6,950 pkt.
4) Kistenmacher (Argentyna) 6,929 p.
5) Anderson (Szwecja) 6,877 pkt.
6) Mullins (Australia) 6,739 pkt.
7) Erickson (Szwecja) 6,731 pkt.
8) Mondschein (USA) 6,715 pkt.
9) **Adamczyk (Polska) 6,712 pkt.**
10) Holmvang (Norwegia) 6,663 pkt.
11) Stefen (Norwegia) 6,552 pkt.
12) Clauden (Islandia) 6,444 pkt.
13) Mathela (Finlandia) 6,421 pkt.
14) Sprecher (Francja) 6,401 pkt.
15) **Kuźmicki (Polska) 6,153 pkt.**
16) Sonek (Finlandia) 6,142 pkt.
17) Marthela (Jugosławia) 6,141 pkt.
18) **Gierutto (Polska) 6,106 pkt.**
19) Ascune (Urugwaj) 6,025 pkt.



ADAMCZYK

PRZERWA W JACHTINGU ŻEGLARZE PÓŁNOCY PRZYGOTOWUJĄ SIĘ DO FINAŁU

London (tel. własny)

W sobotę zakończono pierwszą część wyścigów jachtów w Zatoce Torquay. Zawody obfitowały w wiele incydentów. Kilkakrotnie nastąpiło zderzenie się jachtów, [illegible] nie było. Te kolizje wywołały z kolei liczne protesty, które one [illegible] 5 dniach przedstawia się następująco:

Kategoria jachtów 6 - metrowych: 1) USA, 2) Szwecja;

kategoria jachtów „Dragon" — 1) Norwegia, 2) Szwecja,

kategoria jachtów „Star" — 1) USA, 2) Włochy.

[illegible]

1) W. Brytania, 2) Portugalia.

Jolki (1 osobowe) — 1) Szwecja, 2) USA.

Do [illegible] w zawodach [illegible]

MICHAELSON ZWYCIĘŻA NA 10 KM

[illegible]

PŁYWACY UKOŃCZYLI BATALIĘ W WEMBLEY POOL

MARATON PŁYWACKI WYGRYWA MAC LANE

ZMIERZCH ŻABKI

MARATOŃCZYCY NA BASENIE WEMBLEY-POOL (telefonem od własnego korespondenta).

[illegible]

WEISSMUELLER NR ?

[illegible]

ZMIERZCH „ŻABKI"

[illegible]

WYNIKI DZIESIĘCIOBOJU:

Klasyfikacja skoku w dal: 1) i 2) ex aequo Adamczyk (Polska) K[illegible] 7,08 m. 3) Heinrich (Francja) [illegible] m. 4) Mondschein (USA) 6,81 m. 5) Erickson (Szwecja) 6,80 m. 6) Holmvang (Norwegia) 6,75.

Rzut kula: 1) Gierutto (Polska) 14,53 m. 2) Slaven (Norwegia) 13,89 m. 3) Adamczyk (Polska) 13,20 m. 4) Makela (Finlandia) 13,10 m. 5) Mathias (USA) 13,04 m. 6) Ciriaco (Peru) 13,03 m.

100 m: 1) Kistenmacher (Argentyna) 10,9 2) Clausen (Islandia) 11,1 sek., 3) i 4) i 5) ex aequo Simmons (USA), Mullins (Australia) i Mathias (USA) 11,2 6) Heinrich (Francja) Mondschein (USA) 11,3 sek.

[illegible]

MASAKRA LEHTINENA

Znany dobrze na ringach polskich Fin Lehtinen, weteran bokserski również nie miał szczęścia w turnieju olimpijskim — Trafił na Włocha Bandinelli, młodego wybuchowego boksera, który po prostu zmasakrował starego ekemistrza. Lehtinen poszedł kil[illegible]

[illegible] Zrywał się jednak za każdym ra[illegible] półprzytomny. Sędzia powinien był przerwać tą nierówną walkę [illegible] ale nie poddaje się nigdy."

MEDYCYNA JEST ZAZDROSNA O DOKTORA LEE

MISTRZ ŚWIATA W SKOKACH Z WIEŻY OŚWIADCZA TO BYŁ MÓJ OSTATNI SKOK

BAJECZNE TRZY I PÓŁ SALTA

Najpiękniejszym SKOKIEM OLIMPIADY

★ Bilans 9-cio dniowych zawodów lekkoatletycznych przyniósł 2 rekordy światowe, 19 nowych rekordów olimpijskich oraz wyrównanie 3-ch dotychczasowych rekordów olimpijskich.

★ Zakończone olimpijskie konkurencje lekkoatletyczne i pływackie wykazały zdecydowaną przewagę zawodników amerykańskich w tych dyscyplinach sportowych.

Według nieoficjalnej punktacji [illegible] podstawie 6-ciu pierwszych miejsc) amerykańscy pływacy i lekkoatleci zdobyli łącznie 303 pkt., [illegible] niż trzykrotnie dystansując [illegible] zajęcą drugie miejsce w tabeli Francję — 96 pkt.

Dalsza klasyfikacja przedstawia się następująco: 2) Francja — 71, 4) Anglia — 66, 5) Holandia — 63, 6) 7) Austria i Węgry — po 55, 8) Dania — 30, 9) 10) Argentyna i Finlandia — po [illegible], 11) Włochy — 27, 12) Jamajka — 25, 13) Austria — 19, 14) Norwegia — 18, 15) Czechosłowacja — 17, 16) Kanada — 15, 17) Belgia — 14, 18) Jugosławia — 11, 19) 20) Meksyk i Szwajcaria — po [illegible], 21) Panama — 8, 22) 23) Polska i płd. Afryka — po [illegible], 24) Cejlon — 5, 25) 26) Turcja i Brazylia — po 4, [illegible]

★ W zakończonych olimpijskich konkurencjach pływackich USA [illegible] 11 [illegible] olimpijskich. [illegible] ma 2 złote, [illegible] medal. [illegible] i brązowe. [illegible] Meksyk i Panama.

★ [illegible] sprawozdanie z Olimpiady.

CZARNI NA MARGINESIE

Przybysza z Kontynentu pewne rzeczy na Olimpiadzie muszą irytować. Chodzi o **stosunek białych, a raczej pewnych białych do czarnych.** Stosunek ten nie jest w porządku. Anglosasi, a przede wszystkim Amerykanie traktują Murzynów w ten sposób: „Murzyn zdobył medal, Murzyn może odejść". Nawet gdy ten medal zdobędzie, to nikt z drużyny amerykańskiej nie podejdzie do Dillarda, Ewella, Whitfielda, Thompsona i nie poda mu ręki, nie powie kilku zdawkowych słów.

Murzyni więc, jak to widzieliśmy kilkakrotnie, stojąc na podium po odebraniu medali gratulują sobie nawzajem.

★

Amerykańscy officiele przy każdej sposobności podkreślają w rozmowie z europejskimi dziennikarzami, że na Olimpiadzie 1952 roku czarny w drużynie USA będzie należał do rzadkości. Zostaną zastąpieni białymi. Rasizm i w sporcie zaczyna z powrotem wkradać się.

★

Skrajnie antymurzyńsko nastawieni są Południowo Afrykańczycy. Jeden z ich olimpijczyków odkrył w Ugandzie kilku doskonałych skoczków i sprinterów, ale nowy rząd Unii sprzeciwił się kategorycznie przyjęcia czarnych do drużyny olimpijskiej. Pojechali więc sami biali i biorą lanie już w przedbiegach.

Telegram od stałego korespondenta.

WEMBLEY POOL.

Naprawdę, szkoda, że życiowy i ostatni skok doktora Lee oglądało tak mało widzów. Osobiście nie oddałbym tej przyjemności nawet za finał stumetrówki. Konkurs skoków z wieży zakończył się trochę po dziesiątej rano, a pływalnia zapełnia się zwykle od południa.

Po środowym absolwowaniu skoków obowiązkowych prowadził Lee, ale Harland deptał mu w punktacji po piętach. O ostatecznej klasyfikacji miały zadecydować skoki dowolne.

I jeden i drugi skoczek są najwyższą klasą. To też walka była zacięta. Tak zacięta, że można było domyśleć się, że tu chodzi o coś więcej, niż o punkty. Dochodziły nas różne słuchy na ten temat. I rzeczywiście. Doktor Lee musiał wygrać konkurs skoków i zdobyć złoty medal.

Zdobył go cudownym skokiem, który właściwie był doskonałą kompozycją. Był to jego ostatni skok i to naprawdę ostatni. Lee włożył w ten skok swój olbrzymi talent i umiejętności skoczka: trzy i pół salta z odwrotu, wejście do wody bez rozbryzgu tak jak by ten mały, żółty człowieczek był strzałą, wypuszczoną z łuku umieszczonego pod szklanym dachem pływackiego stadionu.

Nie tylko frenetyczne brawa, ale i „dziesiątki" i „dziewiątki i pół", jako oceny sędziów nagrodziły ten wyczyn, przeważając szale na korzyść doktora Lee.

[illegible] Trzeci — Meksykańczyk Capilla, któremu kontuzjowany Andersen nic mógł zagrozić. Salta i świdry Harlanda i Meksykańczyka podobały się również.

Po wręczeniu medali dziennikarze otoczyli małego doktora. I już pierwsze słowa championa były prawdziwą bombą: **„To był mój ostatni skok. Wycofuję się definitywnie z czynnego życia sportowego i nie będę brał udziału w żadnych turniejach. Dałem sobie słowo honoru, że przestanę skakać gdy zdobędę złoty medal. To była moja wielka ambicja i idąc na wieżę powiedziałem sobie, że muszę go zdobyć za wszelką cenę".**

— „Powód wycofania się"?

„Medycyna. Jestem lekarzem-chirurgiem i pragnę poświęcić się mojej specjalności, a skoki pochłaniają wiele czasu. Nie można tych rzeczy godzić. Poza tym jestem lekarzem w armii amerykańskiej, a służba wojskowa również ma swoje wymogi".

Doktor Lee wycofuje się niepokonany. Życzymy mu sukcesów w chirurgii. Niech ją tak opanuje, jak skok trzy i pół salta. Brawo, doktorze Lee.

WYNIKI TECHNICZNE:

1. Lee (USA) 130,05
2. Harland (USA) 122,30
3. Capilla (Meksyk) 113,52
4. Brunhage (Szwecja) 108,62
5. Heatley (Anglia) 105,29 p.
6. Christiansen (Dania) 105,22 p.

Jak wygrał Chychła

W drugiej rundzie Przeciwnikiem Polaka — Murzyn - Obeyseker z Cejlonu

REKORD UPRZEJMOŚCI.

★ Jeżeli można mówić o rekordzie uprzejmości na olimpiadzie londyńskiej, to pobił go z pewnością długodystansowiec chiński Ling-Wu, który zapytany przed biegiem na 10.000 mtr. o swoje szanse w tej konkurencji dał taką odpowiedź:

— „Jest rzeczą niezmiernie trudną odpowiedzi [illegible] zadane mi [illegible] tworne i [illegible] nych znaw[illegible] dziej, że [illegible] uniżonym [illegible] nowałem [illegible] sukces, p[illegible] trów za r[illegible] Szanghaju — [illegible] rozpalony [illegible] cach deszc[illegible] w Europie [illegible] konkurenc[illegible] szacunek [illegible] wygrać".

Po tych [illegible] chnął się. [illegible] nie byli z[illegible] wielkimi gentlemanami i nie pozwolili Chińczykowi [illegible]

NIE MAJĄ [illegible] WIĘC.

★ Dziwn[illegible] teresowani[illegible] wykazują [illegible] przybyła do Londynu najbardziej „sensacyjna" delegacja wszystkich krajów, a mianowicie... grupa tajnych wywiadowców policji fińskiej.

Policjanci fińscy obserwują w Londynie podczas igrzysk... działalność międzynarodowych złodziei kieszonkowych grasujących z okazji olimpiady oraz uczą się metod Scotland Yardu w walce z nimi.

Czym należy tłumaczyć duże zainteresowanie policji fińskiej tak drażliwymi i tak rzadko rozpowszechnionymi sprawami w państwach skandynawskich? Po prostu faktem, że... następna Olimpiada odbędzie się w Helsinkach.

LONDYN. W sobotę w późnych godzinach wieczornych trzeci z Polaków — Chychła w wadze półśredniej stoczył swoją pierwszą walkę. Nasz półśredni trafił na Holendra Wingarda.

Już przed walką nasz pięściarz oświadczył, że musi za wszelką cenę wygrać, bo inaczej reszta jego kolegów, a więc Antkiewicz, Szymura i Kolczyński może się całkowicie załamać. Tę wolę zwycięstwa dało się widzieć od pierwszej chwili.

Polak rozpoczął walkę atakiem, przeszedł natychmiast do półdystansu, jego lewy prosty z precyzją dochodził do szczęki przeciwnika.

Holender odgryzał się jak mógł, starał się szybkością odpowiedzieć [illegible] Chychła.

[illegible] bije ciosy z obydwu rąk [illegible] kanie jest w całym słowa [illegible] znaczeniu [illegible] dosłownie swojego przeciwnika, który wszystko jednak [illegible] wytrzymuje i gdy [illegible] na moment Polak ustaje z atakiem Holender [illegible]

W [illegible] rundzie Wingard przystępuje do desperackiego ataku. Stawia wszystko na jedną kartę, ale przy tym nie zważa już na czystość walki, bije nieprawidłowo, przetrzymuje i dostaje w końcu ostrzeżenie. Chychła jest już nieco zmęczony ogranicza się do defensywy, w której okazuje się także doskonałym pięściarzem. Do końca zachowuje on przewagę i wygrywa w rezultacie bardzo wysoko. Polak zrobił doskonałe wrażenie i jego walka nagrodzona została burzą oklasków.

Po walce z Wingardem Polak będzie mógł solidnie odpocząć aż do środy, kiedy to spotka się w drugiej rundzie z Murzynem z Cejlonu o fantastycznym nazwisku Obeyeseker.

Murzyn w pierwszej rundzie walczył z Turke (Peru) i wygrał zdecydowanie na pkt. Walczy on żywiołowo od pierwszego do ostatniego gongu, lubi wymianę ciosów i jest bardzo szybki. Wydaje się jednak, że Chychła jest lepszy od niego technicznie i powinien także tę walkę rozstrzygnąć na swoją korzyść.

★ **W poniedziałek** 9 bm. z Polaków walczyć będzie jedynie Antkiewicz w pierwszej rundzie wagi piórkowej. W wtorek walczy Szymura oraz Antkiewicz o ile wygra pierwsze spotkanie.

W środę 11 bm. walczy Chychła w drugiej rundzie w półśredniej i Kolczyński również w drugiej rundzie wagi średniej.

Ponadto w środę odbędą się finały szermiercze w szabli drużynowej. Drużyna polska walczy w jednej grupie z Anglią i Turcją. W eliminacjach. We wtorek Polacy w pierwszej walce spotkają się z Turcją.

KOLARZE na STARCIE

słabe wyniki sprinterów

[illegible] larskich na dystansie 1000 m. Zwycięzcy biegów wchodzą do ćwierćfinałów.

Przedbieg I — 1) Chelia (Włochy) 12 sek., 2) Leon (Wenezuela) o 2,5 długości z tyłu.

Przedbieg II — Hijzelendoorn (Holandia) 13,1 sek., 2) Rocca (Urugway) daleko z tyłu.

Przedbieg III — 1) Masanes (Chile) 12,8, 2) Bellanger (Francja) o 2 gumy w tyle.

Przedbieg IV — 1) Schandorff (Dania) 12,5 sek., 2) Weit (Austria) daleko za nim.

Przedbieg V — 1) Van de Velle (Belgia) 13 sek., 2) Paseiro (Kuba) o ćwierć długości roweru za zwycięzcą.

Przedbieg VI — 1) Heid (USA) — 13 sek., 2) Cortoni (Argentyna) o dwie gumy za zwycięzcą.

Przedbieg VII — 1) Bazzano (Australia) — 14,3 sek., 2) Roth (Szwajcaria) o długość za nim.

Przedbieg VIII — 1) Harris (Anglia) 15,1 sek., 2) Lacourse (Kanada) o trzy czwarte długości z tyłu.

★ **Eliminacje w biegu na dochodzenie na dystansie 4 tys. m. Przedbieg I** — Anglia — 5:12,7 min., 2) Kanada — 5:38,2 min. **Przedbieg II** — 1) Francja — 5:03,6 min., 2) Austria — 5:18,8. **Przedbieg III** — 1) Szwajcaria — 5:13,8 min., 2) Argentyna — 5:17,7. **Przedbieg IV** — 1) Włochy — 5:10,2 min., 2) Indie — 6:00,5 min. **Przedbieg V** — 1) Urugwaj.

★ **Najdłuższe nazwisko** ze wszystkich olimpijczyków ma pływaczka meksykańska, która brała udział w turnieju skoków: senorita **Belausegegitis.** Sprawozdawcy radiowi łamali sobie języki na tym nazwisku. Na szczęście senorita była w skokach ostatnia i nie wiele o niej trzeba było mówić.

DYSKWALIFIKACJE, KONTUZJE I UPADKI OBNIŻYŁY POZIOM SZTAFET

ZALOTNA FRANCUZKA PRZEGRYWA BIEG PRZEZ »PERSKIE OCZKO«

Wembley (tel. wł.) Sobota była dniem sztafet, kontuzji oraz dniem dyskwalifikacji, które nieubłagani sędziowie ferowali na zbyt nerwowych biegaczy, dyskwalifikując zwycięskie drużyny. Dzięki takiej dyskwalifikacji na stadionie po raz pierwszy w sobotę za „zwycięstwo" Brytyjczyków w sztafecie 4x100 odegrano „Boże chroń króla".

Sztafety stały na niskim poziomie technicznym i uzyskiwane czasy były znacznie poniżej rekordów olimpijskich. Szwankowała przede wszystkim technika oddawania pałeczki. Moment ten w sztafecie jest równie ważny jak i umiejętność startu czy rozwijanie szybkości przez zawodników. Byliśmy więc świadkami jak słabi stosunkowo biegacze włoscy odnosili sukcesy, gdyż wiedzieli co robić z pałeczką.

Sztafeta 4 x 100 m mężczyzn była licznie obsłana. Rozegrano więc najpierw przedbiegi (jeszcze w piątek). Amerykanie, którzy biegli w składzie trzech znanych championów Patton, Dillard Ewell i mniej znany Bright pobiegła, wygrywając lekko w czasie 41,1 sek. Włochy dzięki Siddiemu wypadły nieźle i Siddi przyszedł na metę tylko o 2/10 sekundy za Pattonem. Trzecia Brazylia miała czas 42,1 sek. Turków dyskwalifikowano za niewłaściwe podawanie pałeczki.

Anglia, Węgry i Australia walczyły w drugim półfinale, przy czym Anglicy wygrali w czasie 41,4 sek. przed Węgrami. O wyniku zadecydowała fotokamera. [illegible] Archer wpadł na metę równocześnie z dobrym Węgrem Goldovanyim. Australijczycy byli trzeci.

[illegible]A DYSKWALIFIKOWANE!

Wreszcie w trzeciej puli walczyli autsajderzy, przy czym kolejno przyszli na metę Holandia, Kanada i Argentyna.

W finale na bieżni znaleźli się sztafety amerykańska, włoska, angielska, węgierska, holenderska i kanadyjska. Zwycięstwo Amerykanów nie mogło ulegać wątpliwości. Ewell zyskał dużą przewagę, która na ostatniej zmianie Patton zwiększył do 5 metrów. Na ostatniej zmianie również Archer pobił znowu Siddiego. Bomba wybuchła jednak zaraz po biegu. Sędziowie zdyskwalifikowali sztafetę USA, twierdząc, że drugi Amerykanin przekroczył linię startową. Regulamin mianowicie stwierdza, że pałeczka musi być wręczona na odcinku 20 metrów i kolejny biegacz nie może rozpocząć biegu poza linią startową.

Wobec tego złoty medal przyznano Anglikom: Maccorcuadale, Archer, Jones i Gregory — czas 41,3 sek. Drugie Włosi 41,5 sek., trzecie Węgrzy 41,6 sek., czwarte Kanada — 41,9 sek.

Na podium stanęło aż 12 zawodników po czterech z każdego kraju, a „Union Jack" po raz pierwszy poszedł na szczyt masztu. Publiczność oklaskiwała Amerykanów, którzy mieli bardzo nieszczególne miny.

Sztafeta 4x100 m zapowiadała się o wiele bardziej emocjonująco, gdyż tu amerykańska kosa miała trafić na jamajski kamień. Wint zapowiedział przecież zwycięstwo doskonałej czwórki z Jamajki, niestety tenże sam Wint spowodował jej klęskę.

TRAGEDIA JAMAJCZYKÓW

Eliminacje nie przyniosły sensacji. USA wygrywają w swej grupie czasem 3.12,6 min. przed Włochami 3.14,0 min. Anglicy i Szwajcarzy nie mają nic do powiedzenia, a Irlandczycy zostali zdyskwalifikowani przy zmianie [illegible] półfinale [illegible] wygrywają „śpiewająco" w czasie 3.14,0 min. o 3 sekundy przed Francuzami, Chilijczykami, Kanadyjczykami, Turkami. Z trzeciej eliminacji kwalifikują się Finowie w słabym czasie powyżej 3.20 i Szwedzi.

Ze startu finału już drugi Amerykanin Burland zyskuje przewagę 10 metrów przed Jamajczykiem Langiem. Drugi Amerykanin Cochrane ma jakieś 20 yardów przewagi gdy Wint rozpoczyna za nim fantastycznie olbrzymi krokami pościg. Jamajczyk trochę nadrabia, ale nagle potyka się, leci jeszcze kilka metrów i pada wijąc się z bólu. Przerwane ścięgno! Jeszcze w rozpaczy Wint uderza kilkakrotnie niepotrzebną już pałeczkę w bieżnię. Za chwilę znoszą go ze stadionu.

Amerykanie [illegible] grany. Nikt [illegible] biegacz włoski Corse na trzeciej zmianie również potyka się, wlecze się jeszcze kilka metrów i pada na bieżnię. I tu zerwane ścięgno przekreśla szanse Włochów na srebrny medal.

Wyniki sztafety: 1) USA — w składzie Hampden, Cochrane, Burland, Whitfield — 3,10,4 min., 2) Francja — 3,14,8 min., 3) Szwecja — 3,16 min., 4) Finlandia — 3,24,8 min.

Dla porównania podajemy, że rekord światowy w sztafecie 4x100 metrów, który jest zarazem rekordem olimpijskim, wynosi 39,8 sek. Żadna z tegorocznych sztafet nie zbliżyła się do tego fantastycznego czasu. Również i wynik w sztafecie 4x100 m jest o 2,2 sekundy gorszy od rekordu olimpijskiego i światowego, ustanowionego przez USA w 1936 roku.

BLANKERS WYGRYWA SZTAFETĘ DLA HOLANDII

Najlepsze sztafety kobiece zmierzyły się ze sobą również w sobotę. Zawody najlepszych zespołów nie były pozbawione w przeciwieństwie do tragicznych sztafet męskich elementów komizmu. Tak np. w pierwszej eliminacji, w której brały udział Australia, Francja, Kanada i Brazylia, Francuski pobiegły bardzo dobrze, wyrównując na drugiej i trzeciej zmianie przewagę, jaką na pierwszej uzyskała Strikland i ostatnia Francuska Moutier ruszyła na ostatniej setce z przewagą jakichś 4 metrów. Moutier jednak zachowywała się zagadkowo. Biegnąc rozglądała się na wszystkie strony tak, jakby kogoś wypatrywała na trybunach, a na 10 metrach przed metą jeszcze oglądnęła się raz dookoła, co zupełnie wystarczyło, żeby i Kanadyjka i Australijka minęły ją na ostatnich metrach. Chodziło o 1/10 sekundy, bo czas Kanady [illegible] Australia 48 [illegible] Jak się później okazało ukochany panny Moutier miał znajdować się na trybunach i widocznie jemu zalotna Francuska posyłała tęskne spojrzenia. Trener zbeształ ją za to solidnie i mademoiselle nadąsana opuściła boisko.

Z drugiej grupy zakwalifikowały się: W. Brytania z czasem 48,4 sek. i Austria — 50 sek. Jedna z zawodniczek włoskich upuściła pałeczkę, co wystarczyło, żeby Włochy przyszły na czwartym miejscu za Chile, choć do tego momentu wyraźnie prowadziły.

Z trzeciego półfinału wyszły: Holandia — 47,6 sek., lekko przed Danią 48,1 sek. 4 Murzynki biegnące na barwach USA nie miały szczęścia.

Finał rozstrzygnęła dla Holandii doskonała Blankers Koen, która może zaliczyć na swoje konto również i czwarty złoty medal. Australijki mianowicie wyprzedziły słabe biegaczki holenderskie i Blankers dostała na czwartej zmianie pałeczkę gdy Australijka biegła już o 5 m przed nią. Nie przeszkodziło to Holenderce przyjść na metę o metr przed najbliższą rywalką. A więc nadrobiła 6 metrów. Blankers biegła może najszybciej na tym odcinku swym charakterystycznym długim, sprinterskim krokiem przypominającym krok Ewella czy Pattona.

Wyniki techniczne: 1) Holandia 47,5 sek., 2) Australia — 47,6 sek., 3) Kanada — 47,8 sek. 4) W. Brytania —.

Rekord olimpijski wynosi 46,4 sek. i nie został pobity. Jednakże sztafeta holenderska pobiła w lipcu ten rekord ustanawiając nowy rekord światowy, dotychczas jednak nie zatwierdzony.

4x100 MTR. PAŃ

Finał: 1) Holandia 47,5 sek., 2) Australia — 47,6 sek., 3) Kanada — 47,8 sek., 4) Anglia — 48,0 sek. 5) Dania — 48,2 sek., 6) Austria — 49,2.

4x400 MTR.

Finał: 1) USA 3:10,4 min., 2) Francja 3:14,8, 3) Szwecja 3:16,0, 4) Finlandia 3:24,8.

COACHMAN ZWYCIĘŻA W SKOKU WZWYŻ PAŃ

Wembley (tel. wł.) Amerykanka Coachman wygrała [illegible] skok wzwyż uzyskując 168 cm. Drugą była Angielka **Taylor** skokiem również [illegible] nak dop[illegible] Trzecie [illegible] Francuska Ostermeyer skokiem 161 cm.

[illegible] rekordu światowego w skoku wzwyż [illegible] gdyż bieg [illegible] m odbywał się w tym samym czasie.

[illegible]SŁUCHANE I PODPATRZONE: „CZARNULKI I BOBASY".

★ **Najpobożniejszym zawodnikiem** na Olimpiadzie jest **Amerykanin Quida.** Przed każdym startem do sprintu Quida żegna się kilkakrotnie. W biegu dwustu metrów to nie pomogło i przyszedł ostatni.

Dwa remisy Pomorzanina z Lechią Gdańsk

POMORZANIN — LECHIA 2:2 (2:1)

Gdańsk (tel. własny) W sobotę i niedzielę odbyły się w Gdańsku dwa mecze piłkarskie pomiędzy Pomorzaninem z Torunia i Lechią z Gdańska. W pierwszym meczu sobotnim, obie drużyny wystąpiły w osłabionych składach. Poziom meczu był niski, gra nieciekawa. Mecz zakończył się wynikiem remisowym, bezbramkowym 0:0.

W przeciwieństwie do meczu sobotniego, mecz niedzielny ocenić należy pozytywnie. Gra obu drużyn ciekawa i wyrównana. Piłkarze Pomorzanina grali niepotrzebnie b. ostro, często faulując. Bramki dla gości strzelili Wieliński z karnego i Kaliński, dla Lechii Rogoż i Kupcewicz.

Sędzia Stępień z Łodzi niepotrzebnie dopuścił do brutalnej chwilami gry.

Z CAŁEGO KRAJU

Mecz pływacki Warszawa — Zabrze

Wyniki techniczne Panie, 100 dow.: 1) Liszkówna (G) 1,21; 2) Szmitówna (Gliwice) 1,29, 3) Noworytowska (W) 1,31,3. **100 mtr. grzbietowym:** 1) Niedziela (Gl) 1,34,5 min., 2) Wojtyrowska (W) 1,51,5 min., 3) Zajączkowska (W) 1,53,8. **200 mtr. klas.:** 1) Kaletowa (G) 3,18,5 (nowy rekord Polski), 2) Hulokówna (G) 3,26,8 min., 3) Wójcicka (W) 3,27,1. **Sztafeta 3 x 100 st. zmiennym:** 1) Piast (Niedzielówna, Kaletowa, Liszkówna) 4,31,2 — nowy rekord Polski, 2) Warszawa 5,32,3, **sztafeta 4 x 100 klas.:** 1) Piast (Kolarowa, Hulokówna, Niedzielówna, Kaletowa) 6,31,5 min. — nowy rekord Polski, 2) Warszawa 7,48.

Panowie: 100 dow.: 1) Fudała (Gl) 1,07,1 2) Zguda (W) 1,09,7, 3) Nowak (W) 1,0[illegible] **200 dow.:** 1) Czuperski (W) 2,34,3 min 2) Zelman (W) 2,44,2, 3) Choma (G) 2,5[illegible] min. **100 klas.:** 1) Langer (Gl) 1.13,4 2) Kuklok (Gl) 1.22 min. 3) Urbańczyk (W) 1.24,6. **200 klas.:** 1) Krauze (Gl) 2,57,6 min., 2) Kolar (Gl) 3,05,1, 3) Kwiatek (W) 3,09,8. **100 grzbietowy.** 1) Jabłoński (W) 1,16,7 min., 2) Langer (G) 1.17,5. 3) Choma (G) 1.25 min. **sztafeta 3 x 100 zmiennym:** 1) Gliwice 3.48,3, 2) Warszawa 4.46,8 min. **5 x 50 mtr. dow.:** 1) Warszawa 2,33,8 min. 2) Gliwice 2,34,4.

W meczu piłki wodnej Piast pokonał drużynę Elektryczności występującej pod egidą Warszawy 3:2 (2:0). Bramki dla Piasta zdobyli: Fudała i Langer — dla Warszawy: Czuperski i Zguda.

W ogólnej punktacji mecz zakończył się zwycięstwem Gliwic 103:73.

Mecz bokserski Rzym — Wrocław nie odbył się

Wrocław (tel.) Zapowiedziany na sobotę międzynarodowy mecz bokserski Rzym — Wrocław nie doszedł do skutku ponieważ ósemka włoska nie przyjechała do Wrocławia.

Organizatorzy imprezy dowiedzieli się na 2 godziny przed rozpoczęciem zawodów o tym, że reprezentacja Rzymu nie przyjedzie. Mecz był oczekiwany z wielkim zainteresowaniem, o czym świadczy fakt, że 6.000 biletów już wyprzedano a około 6.000 osób wyczekiwało jeszcze przed kasami.

WROCŁAW (tel. wł.) W dniach 21 i 22 bm. odbędzie się we Wrocławiu druga z kolei konferencja przedstawicieli okręgów bokserskich w sprawie utworzenia ligi bokserskiej.

WROCŁAW (tel. wł.) W związku z meczem bokserskim juniorów Czechosłowacji i juniorów Polski, który ma być rozegrany we Wrocławiu, przybył do Wrocławia kapitan OZB Derda, który wspólnie z Okręgowym Zw. Bokserskim zajmie się organizacją tej imprezy.

Jak wiadomo mecz ma być zorganizowany w ramach Wystawy Ziem Odzyskanych i odbędzie się w Hali Ludowej, która może pomieścić 10.000 widzów.

CPN GAZ — ZZK KROTOSZYN 14:1

Leopolia — Pafawag w zapasach

WROCŁAW (tel. wł.) Mecz zapaśniczy Leopolia — Pafawag zakończył się zwycięstwem Pafawagu.

Wyniki techniczne:

Waga musza. — Wojewódzki (P) zwyciężył w drugiej minucie ze Szlejkiem. Waga kogucia: — Szmol (P) zwyciężył w 15-tej sekundzie z Rutkowskim. Waga piórkowa — Chomiczewski wygrał w trzeciej minucie z Egierskim. Waga lekka: — Majewski wygrał w trzeciej minucie z Łuczewskim. Waga półśrednia — Barłóg wygrał w 5 min. z Szymurą. Waga średnia — były reprezentant Polski Rejnak wygrał w 3 minucie, kładąc na łopatki Czecha pięknym przerzutem przez plecy. Waga półciężka — Krysmalski wygrał w 1 min. z Zawadzkim. Waga ciężka —

Kotała nie rozstrzygnął spotkania po 12 minutach z Bromirskim.

Sędziował ob. Mikuła. Widzów ok. 10000.

TUR OLKUSZ — SK Prostejev 1:0 (1:0)

OLKUSZ (tel. wł.) Beniaminek ligi czechosłowackiej SK Prostejev poniósł w ub. niedzielę sensacyjną porażkę w Olkuszu z tamt. TUR-em 1:0 (1:0).

Gra szybka na wysokim poziomie technicznym. Miejscowi byli od gości szybsi i odnieśli w pełni zasłużony sukces. Strzelcem zwycięskiej bramki był lewy łącznik Bałychtynia.

Sędziował p. Radoszewski. Widzów 4 tysiące.

* * *

Nowy termin meczu piłkarskiego o puchar Ziem Odzyskanych Szczecin — Opole wyznaczony został na dzień [illegible] października br. Mecz odbędzie się w Zabrzu.

KOHUT KRÓLEM STRZELCÓW LIGOWYCH

TABELA STRZELCÓW.

20 bramek — Kohut (Wisła)

17 — Gracz (Wisła)

16 — Różankowski II (Cracovia)

13 — Alszer (Ruch), Janeczek (ŁKS)

12 — Cieślik (Ruch), Anioła (ZZK)

11 — Baran (ŁKS)

10 — Przycherka (Ruch), Pierchała (Rymer)

9 — Jaśnicki (Polonia Warszawa), Spodzieja (ŁKS), Cholewa (AKS)

8 — Gendera, Skrzypniak (Warta), Szewczyk (Cracovia)

7 — Górski (Legia), Fornalczyk (Widzew), Streit (Tarnovia), Parpan (Cracovia), Łacz (ŁKS), Polka (ZZK), Matias (Polonia Bytom)

6 — Białas (ZZK), Nowak (Garbarnia)

5 — Cyganik, Szymański (Legia), Kulawik (Polonia B.), Radoń (Cracovia), Kaźmierczak (Warta), Foryszewski, Górecki (Garbarnia), Kubicki (Ruch), Szularz (Polonia Warszawa)

4 — Oprych, Mordarski (Legia), Rosik II (Tarnovia), Dziura (Rymer), Wołosz (Polonia Warszawa), Wiśniewski (Polonia Bytom), Cichocki (Widzew), Czapczyk (Warta), Cisowski (Wisła), Rupa (Wisła), Świcarz (Polonia Warszawa)

3 — Trampisz (Polonia B.), Dybała, Franke, Kurzeja (Rymer), Szafliński, Gwadziel (Legia), Ignaczak (Garbarnia), Smolski (Warta), Szeliga (Cracovia)

2 — Muskała (AKS), Rosik II (Tarnovia), Morys, Cebula, Suszczyk (Ruch), Przybyła, Szmidt (Polonia Bytom), Ochmański, Wilczyński (Polonia Warszawa), Wandas (Wisła), Muzarz, Motyka (Rymer), Gbyl (Widzew), Glimas, Różankowski (Cracovia), Gierek (Warta), Wałko (Legia), Jóźwiak (Warta), Bednarek (ZZK), Hogendorf (ŁKS), Barański (AKS)

1 — Sirych, Kapusta, Barwiński (Tarnovia), Słoma, Tarka, Wiśniewski, Wojciechowski II (ZZK), Kalus, Wieczorek, Pytel, Kulik (AKS), Kaźmierczak, Cegiarek (Polonia Bytom), Marciniak, Nowiszewski (Widzew), Olsza, Piterek, Bobula (Ruch), Poświat (Cracovia), Luc II (ŁKS), Wiernik (Widzew), Brzozowski (Polonia Warszawa), Janik, Kiuszczyk, Notek (Rymer), Szmyt (Polonia Bytom), Parpan II, Kaliciński (Garbarnia), Mamoń (Wisła), Orłowski (Warta), Janduda (AKS), Wilczyński (Polonia Warszawa), Legutko (Wisła)

W meczach dotychczas rozegranych zostało strzelonych 6 bramek samobójczych, z tego ŁKS 2, Tarnovia, Widzew, Polonia B., Cracovia, Legia po 1-ej.

»SAMOBÓJSTWO HANSENNE'A«

NERWY STRANDA ZAWIODŁY NA 1500 MTR

ERICKSON ZWYCIĘŻA

T[illegible]

[illegible]

Strand był okropnie zdenerwowany, nie mógł ani chwili ustać spokojnie.

— „Zaczyna się" powiedział stający obok dziennikarz szwedzki z Aftonbladet — „Lennart zachowuje się jak debiutantka przed pierwszym balem. Dobrze, że nie zapomniał koszulki, jak mu się to zdarzyło w Sztokholmie".

Hansenenne wystartował jak do 800 m, i zwiększał jeszcze to wprost mordercze tempo. Może zapatrzył się na Zatopka. Drugim był Strand o 4 metry za Francuzem, a później Garay (Węgry), Jurgenson, dwaj pozostali Szwedzi i Cevona jako [illegible].

O [illegible] Pierwsze okrążenie Hansenne przebiegł w czasie 50,9 sekund po drugim miał 2.02,6 min. Takie tempo dla samotnego Francuza to było wprost samobójstwo. Wiedzieli o tym doskonale Szwedzi i nawet się nie spieszyli z atakiem. Gdy zaś **Strand ruszył do ofensywy, po trzech okrążeniach minął Hansenna bez trudu.**

Francuz spada błyskawicznie z drugiego na czwarte, potem na 8-me i aż 11-te miejsce. Jest zupełnie wykończony i **gdy biegnie koło nas, [illegible]** tylko, by w ogóle dobiec. Strand jest na czele, ale biegnie ciężko i ślizga się. Ciężka rozmokła bieżnia wyraźnie mu nie odpowiada. Natomiast Erickson, specjalizuje się w biegach w deszczu, to też jego spurtowi mistrz świata nie może się oprzeć i oddaje prowadzenie. Zawodnicy są już na prostej. Trzej Szwedzi prowadzą. Myślimy już, że powtórzą finisz z 3 km z przeszkodami, gdy nagle niepozorny Slikhuis wydziera się do przodu i mija Bergvista. Szwed wydaje się być zdumiony, z czego korzysta Czech Cevona i mija go na ostatnich 20 metrach. Hansenne kończy o 6 sekund za zwycięzcą, mając za sobą tylko Amerykanina.

Czas Ericksona: 3,49,8 min., gorszy jest również od rekordu olimpijskiego Lovelocka, ale też zawodnik ten przygotowywał się do tego biegu w Berlinie przez... 2 lata. Czas Stranda o 6 10 sekundy gorszy. Slikhuis prawie dopędził Stranda i miał czas identyczny.

W garderobie można było zamienić z bohaterami wyścigu kilka słów. Szczególnie rozmowny był Hansenne który jest zresztą w cywilu dziennikarzem sportowym. Koledzy po fachu naciągali go, że jest najlepszym „milerem" wśród dziennikarzy i najlepszym dziennikarzem wśród średniodystansowców.

Strand skarżył się na śliską bieżnię, na odwrót Erickson powiedział krótko: „Deszcz to mój sprzymierzeniec".

Wyniki techniczne:

1) Erickson (Szwecja) 3:49,8 min
2) Strand (Szwecja) 3:50,4 min.
3) Slikhus (Holandia) 3:50,4 min
4) Cevona (CSR) 3:51,2 min
5) Bergkvist (Szwecja) 3:52,2 min
6) Nankeville (Anglia) 3:52,6 min

[illegible] OBZBIETOWYM

1) [illegible] — rekord [illegible]
2) [illegible]
3) [illegible]
4) [illegible]
5) [illegible]
6) [illegible]

[illegible]

[illegible]



Bob Curland, USA najwyższy człowiek XIV Olimpiady.

GRAD POCAŁUNKÓW ZA 3-CI ZŁOTY MEDAL DLA BLANKERS KOEN

STADION, ZAWODNICY I PUBLICZNOŚĆ MĘCZYLI SIĘ CAŁY PIĄTEK W DESZCZU

Na piątek londyńskie biuro meteorologiczne zapowiadało „occasional rain" czyli okazyjny deszcz, jak mówili nasi dziesięcioboiści, którzy jeszcze stosunkowo w dobrej formie dobrnęli poznym wieczorem po pierwszym dniu pentatlonu do „rodzinnej winski".

Adameczyka, jak mówił przy życiu utrzymywało zadowolenie z osiągnięcia siódmego miejsca. Miny jednak wydłużyły się rano, gdy oryginalny brytyjski „kapuśniaczek" powitał zawodników na dzień dobry.

Kapuśniaczek już nawet nie był okazyjny, a zmienił się po południu w dokuczliwy deszcz. Właściwością brytyjskiej pogody jest przy tym to, że atmosfera jest dalej duszna i parna wiatru ani na lekarstwo, grasuje gdzieś w górze i ochładza tylko flagi trzepoczące na masztach.

Stadion „zmienił skórę" dostosując się do pogody. Otwarte trybuny pokryły się dachem parasoli i różnobarwnych plastyków, w których urzędowali również officielle i sędziowie.

50.000 widzów rozmakających razem z bieżnią oczekiwało emocji w finale 200 m pań. i na 1500 m. I nie zawiedli się!

Warto było zobaczyć jak Blankers Koen zdobyła trzeci złoty medal, wyczyn jakiego nie osiągnęła dotychczas żadna sportsmenka. Na starcie stanęło towarzystwo z jednym czarnym wyjątkiem — Pa[illegible] kurencjach. Blankers, Angielki Walker i Williamson, Amerykanka Patterson oraz przedstawicielki dominiów Strickland i Robb.

Pierwsza wychodzi ze startu Strickland ale już od 80 metrów prowadzi tradycyjnie Blankers i nie zagrożona z sześcioma yardami przewagi przerywa taśmę. Walka toczy się o drugie miejsce, na którym dość niespodziewanie ląduje Angielka Williamson, na trzecim Patterson, czwartą jest Strickland.

Czas Blankers wynosi 24.4 sek., więc gorszy jest od rekordu światowego naszej Walasiewiczówny — 23,6 sek. z roku 1935. Natomiast jest rekordem olimpijskim z tego prostego powodu, że konkurencje te w ramach igrzysk rozgrywano [illegible].

Mimo deszczu entuzjazm był wielki. [illegible] p. Blankers, gdyż co chwila któryś z rozentuzjazmowanych rodaków podbiegał do niej i dawał jej **„pocałunek zwycięstwa"**. Pan Blankers nie był zdaje się z tego bardzo zadowolony. W pocałunkach celował zwłaszcza fircykowaty Slik[illegible] 5.000 metrów. Championce mała dziewczynka wręczyła bukiet kwiatów. Były to pierwsze kwiaty ja[illegible] zalkiem naturalnie kwiatów na fantastycznych kapeluszach dam z [illegible] dnia otwarcia.

[illegible] pan Edstroem wręczając złoty medal powiedział coś bardzo przyjemnego pani Blankers, którą zresztą wszyscy zasypywali komple[illegible].

Blankers interpelowana przez nas o plany na przyszłość, powiedziała, że przyszłość to sobota i skok wzwyż, który jednak zbiega się z finałem sztafety i że zdaje się będzie musiała zrobić ofiarę dla swych trzech towarzyszek, i zrezygnować ze skoku i z pewnego złotego medalu.

ELIMINACJE 200 M (KOBIETY)

I seria: 1) Blankers Koen (Hol.) 25,7 2) Stracher (Francja) 26,0, 3) Fagg? (USA) 26,5, 4) Luz (Brazylia), 5) Edness [illegible]

II seria: 1) Thompson (Jamajka) 25,6 [illegible] (Kanada) 26,1, 4) Menezes (Brazylia)

III seria: [illegible] Lightbourn (Berm.) 27,0 3) Pin? (Br[illegible]) [illegible] (Belgia).

IV seria: [illegible] son (USA), 4) Gilmore (Kanada) 5) But (Jugosławia)

V seria: 1) Patterson (USA) 25,5 2) Walker (Anglia) 25,8 3) Russel (Jamajka) 26,3, 4) De Buccicardi (Chile), 5) Leyman (Szwecja), 6) Decker [illegible]

VI seria: [illegible] 2) Faugoin (Francja) 25,9, 3) Jongh (Hol.) 25,2, 4) Pavlousek (Austria)

VII seria: 1) Williamson (Anglia) 25,4 2) Karelse (Holandia) 26 3) Chesler [illegible]

PÓŁFINAŁY.

I półfinał: 1) Blankers Koen (Hol.) 24,3, 2) Patterson (USA) 25,3, 3) Walker [illegible]

II półfinał: 1) Strickland (Australia) 24,9 2) Williamson (Anglia) — ten sam czas, 3) Robb (poł. Afr.) 25,1.

ZAGRAŁEM VA BANQUE i przegrałem SROMOTNIE — MÓWI HANSENNE

MARCEL HANSENNE [illegible] „Źle [illegible] 1500 jak i 800 metrów i nie ukrywam, że dłuższy bieg był moim głównym celem. Mam większe szanse na 1500 m. [illegible] brakuje mi szybkości.

Szweda Stranda uważałem od początku za zdecydowanego faworyta na 1500 m. Żaden biegacz na świecie, nie jest w stanie pokonać tego Szweda, jeżeli on jest w swej abso[illegible] byliśmy świadkami, Strand bardzo rzadko jest u szczytu i [illegible] rodacy obawiają się, że w chwili decydującej opuszczają go nerwy.

Hansenne dał do poznania, że nie miał innego wyboru i musiał zagrać va banque. Zaryzykował i... przegrał.

— „Przykro mi trochę, bo poświęciłem wiele czasu olimpiadzie mówi Hanssenne aż tyle czasu, że moja żona była zazdrosna o tę całą olimpiadę. Przynajmniej teraz nie będzie miała powodu do zazdrości."



[illegible] wygrała dysk pań.

ATOMOWY FINISZ I ZIMNA KREW CZARNEGO LOTNIKA ROZSTRZYGAJĄ FINAŁ 400 MTR

»BOŻE CHROŃ KRÓLA« - PO RAZ PIERWSZY ROZBRZMIEWA W WEMBLEY BO ZWYCIĘŻYŁ... JAMAJCZYK

(Telefonem od specja[illegible] zdawcy).

[illegible]

[illegible] finałem czwartkowego popołudnia był **BIEG NA 400 M.** W loży prasowej wrzało jak w ulu. Fachowcy i niefachowcy stawiali prognostyki. Padały co chwila nazwiska: „Mac Kenley"?, „A może Wint"?

— „Ale skąd Wint przecież skompromitował się na mistrzostwach AAA" dowodzili Anglicy.

— „No to Whitfield"?

— „Nie [illegible] się na 400 m" itp. itp. — Typowy „kicking around" czyli [illegible] sobie nazwisk, tak jak podaje się piłkę footballową.

Nas osobiście interesowało bardziej, jaki hymn odegra orkiestra, gdy wygra [illegible] bo jasne było, że dwaj Jamajczycy Mac Kenley i Wint dadzą sobie radę [illegible] kańską: Whitfieldem Gohlenem Quidą i Australijczykiem [illegible]

Świadczyły o tym rozegrane również we czwartek półfinały: krótkie i bez historii. Pierwszy wygrywa **Wint** — 46.3 sek przed Curottą 47,2 sek i Whitfieldem 47,4 sek. **W drugim Mac Kenley urządza sobie przechadzkę [illegible] przed Bohlenem** 47,8 sek i Quida — 48,3 sek [illegible] **który** jakby zaeksperymentował widząc, że do finału kwalifiku[illegible] **czy** tak trzech zawodników pozwolił Curoccie uciec i dopiero na [illegible] 50 m zaczął go ścigać no i [illegible] gnał. Odpadli m. in. Farlane, Rhoden i Irlandczyk Reardon, weteran.

Al[illegible] nów [illegible] stra olimpijska specjalizuje się zdaje tylko i wyłącznie w hymnach. Zagadnąłem dyrygenta, który przyznał się, **że hymny 58 państw znają expedite, ale te nowe państwa sprawiają nam kłopot** — mówił muzyk. Nie możemy np. doprosić się partytury hymnu narodowego [illegible]. Co będzie jak trzeba będzie nagle zagrać? Pocieszyłem muzyka, że najpewno ani jedni ani [illegible] nie zdobędą złotego medalu.

Ale ta Jamajka?...

REKORD WYRÓWNANY.

Ze startu wychodzi Bohlen, ale już Mac Kenley jest przed nim i wali jak burza gradowa ku mecie. To ten słynny atomowy start Murzyna, który niesie go przez sto metrów. Mac prowadzi przed Bohlenem, Whitfieldem i Wintem, na prostej ma przewagę 6 m. **Tempo na pierwszych dwustu metrach niesamowite, około 21 sekund.**

Wydaje się, że Mac Kenley już wygrał. Bohlen jest zmęczony a Whitfield jeszcze nie nabrał rozpędu. Ale w tej samej chwili Wint rozpoczyna spurt, wprost połyka odległość nie biegnąc ale skacząc 3 i pół metrowym krokiem, dogania, walczy i na dwa metry przed metą mija Mac Kenleya. Czas Winta 46.2 sek. to wyrównanie [illegible] olimpijskiego Carra z r. 1932. O 2.10 sek. sekundy za Wintem jest [illegible] metę Whitfield.

Uczczenie zwycięzców Murzyni mulat gratulują sobie serdecznie [illegible] i tak dla Jamajki.

Chwila ciszy i orkiestra zaczyna [illegible] Jest to pewna ironia, że po raz pierwszy ten hymn rozbrzmiewa nie po zwycięstwie Anglika a Murzyna. Ale jest i głęboka prawda, że gdy czarny biegnie na Olimpiadzie to splendor jego sukcesu tak jak i wysiłek jego [illegible] pa[illegible].

BIEGACZ Z PRERII PAMIĘTA KATOWICE

Korzystam, że trenerzy opiekunowie i officielle pochłonięci są z kolei utrzymaniem w ryzach pętających się po stadionie 10-bojowców i przy[illegible] czynam od sakramentalnego. „Jak pan się czuje"? gdyż na to każdy mistrz z zasady mówi: „I am very happy" „je suis tres hereux" „sono molto felice" czyli że jest szczęśliwy co zresztą odpowiada prawdzie ale od razu przystępuję do rzeczy. „Czy nie jest to ryzykowna taktyka, że pan pozwala przeciwnikom wyrywać się kilka metrów"?

Wint w uśmiechu odsłania rząd fantastycznych zębów. „Wie pan. Byłem w czasie wojny lotnikiem latałem na bombowcach także i nad Niemcami i wtedy nauczyłem się wyczekać aż do ostatniego ułamka sekundy [illegible]". Wint robi charakterystyczny ruch ręką, jakby spuszczał coś ciężkiego na ziemię. „Mój krok gwarantuje mi, że potrafię różnicę nadrobić".

Rzeczywiście krok Winta to najdłuższy krok na Olimpiadzie. „Czy będzie pan jeszcze biegał w tym tygodniu"?

— „Pobiegniemy jeszcze w sztafecie 4 x 400 Mac Kenley, Leng, Rhoden no i ja. I chyba wygramy. Każdy z nas ma na 400 m czas 47—48 sek. Proszę sobie obliczyć!

Wygrają tylko że im zagrają „God save". No trudno.

W tunelu [illegible] dla zawodników) łapię jeszcze **Whitfielda** i przypominam mu Katowice. Mulat na wspomnienie uśmiecha się: „Very nice... Ludzie bardzo mili".

Pytam go, jak się czuł po 800 metrach gdy wygrał? „Nie byłem zupełnie zmęczony. Mógłbym był pobiec jeszcze raz 800 m."

Wierzę mu. Nie darmo na Olimpiadzie przezywano go „bizonem bieżni". Dla niego bieżnia to rodzinna preria.

FINAŁ BIEGU NA 400 M.:

1	Wint (Jamajka) 46.2 sek. (rek. ol. wyr.)	
2	Mac Kenley (Jamajka)	46,4 sek
3	Whitfield (USA)	46,9 sek
4	[illegible]	47,2 sek
5	[illegible]	47,9 sek
6	Quida (USA)	50,2 sek

TURNIEJ PIŁKARSKI NA OLIMPIADZIE BEZ NIESPODZIANEK

JUGOSŁAWIA I-SZYM FINALISTĄ?

Londyn. Olimpijski turniej piłkarski doprowadzony został już do półfinałów, w których znalazły się Szwecja, **Dania, Jug[illegible] i Anglia.**

Jak widzimy więc w Londynie nie było specjalnych niespodzianek. O tytuł mistrza oraz srebrny i brązowy medal walczyć będą państwa, które na arenie międzynarodowej są bardzo wysoko notowane.

W końcowej czwórce nie znajdujemy żadnego z tych państw, które w [illegible] linie odgrywały dominującą rolę. W pierwszym rzędzie nie ma zdobywcy złotego medalu Włoch. Jak widać kryzys przeżywa w tym państwie nie tylko piłkarstwo zawodowe, ale także amatorskie.

Wcześniej został także wyeliminowany zespół **Austrii**, który nie zdołał powtórzyć sukcesu berlińskiego aczkolwiek tym razem drużyna jej była o wiele silniejsza. W skład jej wchodzili znani reaktywowani zawodowcy. Austria przegrała w I rundzie ze Szwecją, to przegrała w sposób bezapelacyjny 0:3.

Nie przyjechała do Londynu drużyna Norwegii będąca w Berlinie największą rewelacją. Nie zjawił się zresztą także team polskich piłkarzy czwartego [illegible] państwa na igrzyskach w roku 1936.

Londyński turniej olimpijski mimo absencji szeregu państw, mających w piłce coś do powiedzenia stoi na bardzo wysokim poziomie. Już spotkania eliminacyjne wykazały, że klasa jest bardzo wyrównana. Oprócz debiutkiego Afganistanu [illegible] Luksemburgu USA każda z biorących udział w turnieju [illegible] pokazała football w dobrym wydaniu.

Po raz pierwszy wzięły w nim udział egzotyczne państwa jak Afganistan, Turcja, Egipt, Korea i Indie. Żadne z nich nie uzyskało jednak wielkiego sukcesu. Jedynie Turcja była zespołem o dość wysokiej klasie gry. [illegible] ona debiutkie Chiny 4:0, a w [illegible]finale przegrała po walce z Jugosławią 1:3.

Korea [illegible] cyjnym zwycięstwie nad Meksykiem, poniosła jeszcze bar[illegible] ki rezultat, porażkę ze Szwecją. Tak więc kwestia obsadzenia t[illegible] szych miejsc stała się wewnętrzną sprawą Europy.

Wartość trójki Szwecja, Dania, Jugosławia, znamy w kraju doskonale, na własnej skórze przekonaliśmy się o wysokiej klasie półfinalistów z Londynu. Czwarta Anglia odbiega poziomem od wyżej wymienionej czwórki.

Anglicy mieli bodaj najłatwiejszą drogę do półfinału, a mimo to zwycięstwa nad słabą Holandią 2:1 i jeszcze słabszą Francją 1:0 przyszły jej z największym trudem.

Dania w pierwszym spotkaniu po wspaniałej grze pokonały bardzo dobry Egipt który miał [illegible] faworytem turnieju. W [illegible] nasi pogromcy z Kopenhagi [illegible] się z Włochami wygrywając [illegible] ka była zacięta [illegible] Duńczycy [illegible] strzelający i wytrzymali [illegible] zwycięstwa przechylić na [illegible] nę.

W półfinale Dania [illegible] po [illegible] wspaniałym zwycięstwie nad Austrią cała sympatia widowni Wembley jest po ich stronie. [illegible] Szwedów jest [illegible] **Nordhal,** który znajduje się w życiowej formie. W drugim meczu Szwedzi odnieśli rekordowe zwycięstwo nad Koreą 12:0. Trzeba dodać, że rezultat ten uzyskali spacerkiem i przy większym wysiłku z ich strony Korea zainkasowałaby jeszcze potężniejszą porcję bramek.

Czwarty w tej zacie finalista Jugosławia gra z pośród całego kompletu najefektowniej z największym temperamentem i ponieważ ostatnim jej przeciwnikiem na drodze do finału jest Anglia, więc już teraz można uważać, że Jugosłowianie mają conajmniej srebrny medal „w kieszeni".

W poprzednich dwóch spotkaniach Jugosławia zmierzyła się z Luksemburgiem [illegible] było jedno z najładniejszych spotkań [illegible].

[illegible]

TURNIEJ PIŁKARSKI NA OLIMPIADZIE ELIMINACJE:

Luksemburg — Afganistan 6:0
Holandia — Irlandia 3:1

[illegible]

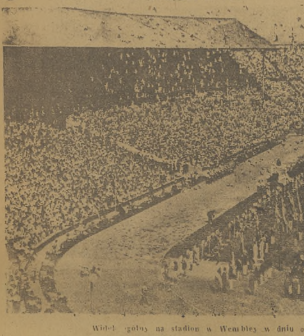
Jugosławia — Luksemburg 6:1
[illegible]
Dania — Egipt 3:1
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]

ĆWIERĆFINAŁ:

Jugosławia — Turcja — 3:1
Dania — Włochy 5:3
Szwecja — Korea 12:0
Anglia — Francja 1:0

PÓŁFINAŁ:

Dania — [illegible]
Jugosławia — Anglia



Widok ogólny na stadion w Wembley w dniu otwarcia igrzysk.

WŁOCHY mistrzem OLIMPIJSKIM W PIŁCE WODNEJ

Mistrzem olimpijskim w piłce wodnej zostały Włochy, zdobywając w finale 6 pkt., przed Węgrami — 3 pkt., Holandią — 2 pkt. i Belgią — 1 pkt.

W spotkaniach finałowych Włochy pokonały Holandię 4:2, a Węgry wygrały z Belgią 3:0.

Dalsze miejsca zajęły: 5) Szwecja, 6) Francja, 7) Egipt, 8) Hiszpania.

W spotkaniu o piąte miejsce Szwecja zremisowała z Francją 0:0. W meczu o siódme miejsce Egipt pokonał Hiszpanię 3:0.

Wydaje: **RSW „Prasa"**
Redaguje: Komitet Redakcyjny
Adres: Katowice, ul. Sobieskiego 11 pokoje 25 i 27, tel. nr. 334-03 i 334-04.

R— 18-650

O SZPADZISTACH LEPIEJ NIE MÓWIĆ

ELIMINACJE BEZ HISTORII

LONDYN (tel. wł.)

Po czwartkowych niepowodzeniach polskich szermierzy i zespołowym turnieju w szpadzie nie liczyliśmy na pomyślne wyniki. **Jednakże rzeczywistość w Pałacu Techniki była [illegible].**

Karwicki odniósł tylko jedno zwycięstwo w swej grupie i uplasował się na szarym końcu. O jego losie przesądził ostatecznie mecz ze Szwajcarem Spielmanem.

Nawrocki odniósł wprawdzie 3 zwycięstwa, ale w decydującym spotkaniu przegrał różnicą jednego trafienia z Belgiem Radoux.

I grupa: 1) Lips (Szwajcaria) zwycięstwa, 2) Rahman ([illegible]) — [illegible] zwyc., 3) Saucedo (Argenty[illegible]) — [illegible] zwyc. 4) Anan (Luksemburg) — [illegible]

II grupa: 1) Villamir (A[illegible]) 6 zwyc. 2) Sjoeblom (Finlandia) [illegible] Gretsche (Luksemburg) — po 4, 4) Brancians (Brazylia) — 3.

III grupa: 1) Pelling (Anglia) 5, 2) Spielman (Szwajcaria) — 5, 3) De[illegible] (Belgia) — 5, 4) [illegible] (Argentyna) — 3

IV grupa: 1) Dunay (Węgry) — 6 zwyc. 2) [illegible] (Kanada) — 6, 3) Desumont (Anglia) — 5 zwyc., 4) Radoux (Belgia) 5 zwyc., 5) Camargo (Brazylia) — 3, 6) Nawrocki (Polska) — 3, 7) [illegible]zakreis (G[illegible]) — [illegible], 8) Rec[illegible] (Meksyk) — 0.

V grupa: 1) Zapelli (Szwajcaria) — 5 zwyc., 2) Parfitt (Anglia), [illegible] (Meksyk) — 3, 4) Skotidas [illegible] — 3, 5) Nenkart (Belgia) — 2, 6) Miklie (Węgry) — 2, 7) Karwicki (Polska) — 1.

VI grupa: 1) Knutzen (Norwegia) — 5 zwyc., 2) Asselin (Kanada) — 5, 3) Henevet (Węgry) — 4, 4) Camargo (Kolumbia) — 1.

VII grupa: De Capriles (USA) — 4 2) Eriksen (Norwegia) — 2, 3) Schweyer (Kuba) — 2, 4) Younes (Egipt) — 1.

VIII grupa: 1) Lewis (USA) — 4 zwyc., 2) Hondijk (Holandia) — 1 zw., 3) Menalich (Kuba) — 1 zwyc., 4) Asfar (Egipt) — 1 zwyc.